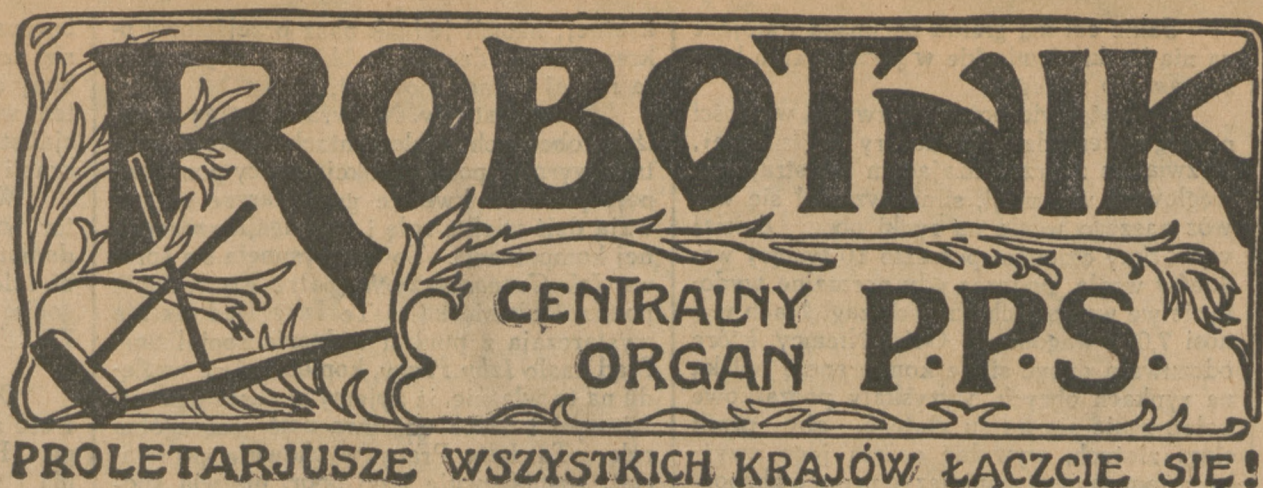


## Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po pol. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej  
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



## NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy.

# Zażdamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu. Zażdamy niezwłocznego wyborów do nowego Sejmu.

## Z podróży po Europie.

GARŚĆ WRAŻEŃ KU ROZWADZE GRABARZÓW DEMOKRACJI.

Nasza produkcja krajowa ruszyła, nasze życie, z miejsca: codziennie przybywa jakiś nowy projekt Konstytucji. Rzekłbyś: bezrobotne szeregi t. zw. „inteligencji” znalazły zastosowanie dla swych „zawodowych” i „kompetentnych” sił.

Poczynając od ministra sprawiedliwości, a kończąc na skrybach raportów i wógiel rapaportach, każdy szanujący się inteligent, t. j. analfabeta, umiejący pisać, trzymający jedną rękę na pulsie Ducha Czasu, a drugą — poprawia lub zgłębia nanowo komponuje zasadnicze ustawy państwowe.

Z parlamentem czy bez parlamentu? Przedstawicielstwo narodu, czy reprezentacja korporacji zawodowych? Demokracja, oparta na zwierzchnictwie ludu, czy też ustroj, budowany na hierarchii władz mianowanych z góry? Prawa człowieka i obywatela, czy jarmuz wszechpoddania?

Oto pytania, które żyje Polska wśród zgiełku tej żywiołowej produkcji pomysłów.

Gdy jedni, widząc braki i wady złego Sejmu, chcą Sejmu lepszego i pragną w tym celu odwołać się do społeczeństwa wyborców, jako ostatecznego źródła woli i odpowiedzialności za losy Państwa, drudzy, osobliwie powołując się na logikę, chcą za grzechy Sejmu karać... obywateli, i na czas dłuższy pozbawiać ich prawa, będącego fundamentem swobód politycznych.

Zastanówmy się nieco krytyczniej nad zagadnieniem, które najbardziej zrównoważonych w Polsce ludzi zaczyna wytrącać z logiki.

Przeciwnicy „sejmowładztwa” powołują się na obfity materiał doświadczalny, mający, ich zdaniem, udowodnić zmierzach parlamentaryzmu i zachód demokracji na całym obszarze cywilizacji europejskiej.

— Dekalog praw Człowieka i Obywatela — powiadają — jako podstawa systemu rządzenia, mógł być dobry dawniej, mógł odpowiadać potrzebom wieku XIX, ale wiek XX, a zwłaszcza okres powojenny, wymaga podstaw nowych, wykazując niedostateczność lub wręcz załamanie się instytucji demokratycznych wobec współczesnych, zawiłych zadań życia zbiorowego.

I tu, na poparcie swej tezy, jednym tchem wymieniają Włochy Mussoliniego, Portugalję Cabecadesa, Grecję Pangelosa, Hiszpanię Primo de Riverę (tej „małpy” Mussoliniego, jak wyraża się Miguel de Unamuno w „Wiadomościach Literackich”), a nawet Belgię, Niemcy, Francję i Anglię... Miałaby jedna tylko Polska, Polska Piłsudskiego, pozostać w ogniu tego wspaniałego orszaku cywilizacji ze swym „pięciogonem” prawem głosowania?!

— Spójrzcie — zapraszają zwiastami t. zw. nowej Ery — na mapę Europy: ta mapa krzyczy jednym wielkim krzykiem potępienia parlamentu i demokracji. Ta mapa jest mapą powszechnego kryzysu rządów parlamentarnych. Państwa, które nie zdeptały dotąd parlamentaryzmu, deptane są same przez wszystkie furje nieszczęść i kataklizmów. Oto, Niemcy nie mające odwagi wyrzec się swej konstytucji Weimarskiej, szamoczą się bezsilnie w sieci wewnętrznych przeciwności; oto Francja, uwikłana w przesady republikańskie i demokratyczne, napróżno walczy o stabilizację swego franka; oto Belgia, uginająca się pod podwójnym ciężarem swego liberalizmu i swego deficytu; oto Anglia, nie mogąca w łonie parlamentu znaleźć sił do reorganizacji swego wielkiego przemysłu, skazana na strajki i bezrobocie.

Wewnętrzne niedomagania i niedobory krajów europejskich składają się na karb „przestarzałych” zasad ludowładztwa: tylko wywołanie ludu z najjaśniejszych praw obywatelskich, tylko poskromienie przedstawicielstw narodowych i oparcie na ich grzechach „silnej” i „stałej” władzy wykonawczej, może, zdaniem naszych reforma-

torów, dać zbawienie Europie i — oczywiście — zapewnić rozkwit potęgi i dobrobytu Polsce.

Czy zdanie to pokrywa się z faktami? Reformatorzy nasi powołują się na polityczną mapę Europy współczesnej.

Ano, udajmy się, ich śladem, w objazd po Europie.

Sprawdźmy na miejscu, czy naprawdę cała Europa żyje pod znakiem dogorywającego parlamentaryzmu i rodzących się zórz samowładztwa?

Wszelako, już na wstępie następcza się pewna wątpliwość. Wyrażenie „kryzys parlamentaryzmu”, łączone z chwilą obecną i przeciwstawiane chwili dawniejszej, nasuwałoby przypuszczenie, że w latach minionych, w dobie przedwojennej ustroju parlamentarny funkcjonował prawidłowo, i że instytucje demokratyczne cieszyły się pełnią rozwoju tam właśnie, kędy dziś się załamują.

Czy tak?

W Niemczech teraźniejszych, istotnie, niezmiernie trudno jest osiągnąć porozumienie stronnictw Reichstagu dla wytworzenia rządu, któryby był rządem trwałym i któryby posiadał siłę do stanowczej decyzji w kierunku bądź prawicy bądź lewicy. Rząd berliński boryka się z dwiema kwestiami, które poza obrębem prusko-niemieckich stosunków nie mogą nie wydać się dziwnymi: jedna, to — odszkodowanie dla byłych dynastów, którzy tak chlubnie, jak wiadomo, zasłużyli się dla ojczyzny, wtrącając ją w odmęt pogromu, a potem, z pola klęski, patryjotycznie uniósłszy głowę swe zagranicę; kwestia druga, to — barwy flagi narodowej, dyktowane z całym nakładem argumentów natury archeologicznej, filologicznej i ludzkiej uczuciowej. A więc kryzys, kryzys niewątpliwy! Ale czy to świadczy, że demokracja, dawniej dobra, obecnie stała się w Niemczech nieprzydatna? Że parlament, przed wojną wyśmienity, obecnie zepsuł się i nie może nowym wymaganiom sprostać? Niemcy jeszcze osem lat temu nie znali kłopotów parlamentaryzmu dla tej prostej przyczyny, że nie miały u siebie ani demokracji, ani parlamentu w rzetelnym tych słów znaczeniu: nie znali kontroli przedstawicielstwa narodowego nad rządem, nie znali odpowiedzialności ministrów przed Izłą. Jak piękne zaś owoce ów brak kontroli wydał, to pokazała właśnie katastrofa r. 1918, miłośnicze dzieło rządów „z bożej łaski”.

Z Berlina jedźmy śladem naszych reformatorów, do Aten. Tu, zdawałoby się, przychylimy historię na gorącym uczynku wielkiej Przemiany. Tu, istotnie, panuje już nie zmierzch, ale głęboki mrok parlamentaryzmu: Pangelos oparł swą dyktaturę na jaknajbardziej nieparlamentarnych bagietach. Tu słońce demokracji zaszło. Ale czy wolno spytać, kiedy owo słońce demokracji greckiej (od czasów Peryklesa!) świeciło? Dzieje wskrzeszonego państwa greckiego były jednym, nieustannym pasmem poniewierki praw obywatelskich jego ludu, pasmem, przeplatane intrygą rządów obcych i zamachami rządu własnego. Pangelos władał bagietą: ale czy inaczej rządził Venizelos? i czy nie od przewrotu wojskowego rozpoczął swą karierę?

Co do sowiektów moskiewskich, to parlamentaryzm i demokrację traktują one akurat w taki sam sposób, w jaki traktował je ich poprzednik — rząd carski. Stwierdzając w Rosji brak instytucji demokratycznych w stylu zachodnio-europejskim, Stalin i Trocki powtarzają — tułko dawną formułę Stołypina i Kokowcowa: „W Rosji — chwała Bogu — niema Konstytucji”. Nie było i niema. Czyż więc można o bankructwie parlamentaryzmu mówić w kraju, który nigdy parlamentu nie miał, a znał zaledwie karykaturę przedstawicielstwa narodowego w postaci I, II i III Dumy Państwowej?

Wiemy, ile ciepłych westchnień polskich pogromców demokracji skupiają na sobie bohaterowie fałszowanych koron na Węgrzech: Horthy i Bethlen. Ale czy metody rządzenia tych panów różnią się zasadniczo od metod Khuen-Hedervarego lub Tiszy? To, co wydaje się inowacją, jest tylko inercją. To, co uchodzi za pobudkę nowej ery, jest tylko czkawka przeszłości, na domiar, przeszłości w znacznym stopniu przysypanej gruzami Habsburgów.

A Włochy — ojczyzna faszyzmu? A Rzym — Melka dyktatury i absolutyzmu, miejsce pielgrzymki wszystkich grabarzy ludowładztwa? Czyż i tam nie mamy do czynienia z klasycznym zwrotem historii? Czyż tam nie dokonał się najtypowszy przełom w metodach i trybach rządzenia? Czyż „wielki Rzymianin” — Mussolini, nie jest przeciwieństwem małego de Facty?

Wyjrzyjmy nad powódz frazesów, szerzonych przez wąskie i spłaszczone czaszki Jabłonowskich i Rapaportów. Mussolini jest antytezą de Facty, ale przedewszystkiem jest nieodrodnym synem dyktatury, sprawowanej przez Giolittiego, przez Crispiego, przez Depretisa. Włochy znały w swoich dziejach despotyzm i znały anarchię, ale rzeczywistej demokracji nie znały. Parlament nigdy nie był tam wykładnikiem woli narodowej, ale igrazką w ręku jedyńowładnego premiera. Obecny wódz faszyzmu ubrał to jedyńowładztwo w godła starorzemskie, w gesty imperjalne, zaprawił o szalającym duchem nacjonalizmu, ale do jego treści politycznej nie wiele potrzebował dodawać. Pamiętajmy, że południowe Włochy mają dziś jeszcze 60 proc. analfabetów, że proletarijat fabryczny Włoch północnych jest dziełem ostatnich dziesięcioleci, że burżuazja włoska przez lat 500 chłoneła rozkładowe pierwiastki demoralizacji, szczerpniętej przez rządy obce i zaborcze, że udział w wojnie światowej był pierwszym, na wielką skalę, ogólnonarodowym przeżyciem Włoch: uprzytomnijmy sobie to wszystko, a zrozumimy to, co jest obecnie przeświadczeniem najlepszych, najgłębszych włoskich umysłów: że demokracja Italii narodziła się dopiero w walce z faszyzmem, w walce o polityczną i kulturalną dojrzałość obywatela.

Czy warto, poza Rzymem szukać jeszcze objawień „nowej ery” w Madrycie i Lizbonie? Nikt chyba nie lokował w Portugalii ołtarza wolności obywatelskich; i żaden zaiste, tułacz emigracji, żaden wygnaniec, od zaborców i despotów ścigany, żaden pielgrzym polski nie szukał ochrony pod skrzydłami „kortezów” hiszpańskich. Klimat inkwizycji nie był nigdy i nie mógł być

klimatem rozwoju praw i wolności ludzkich. Ucieczką i schronem dla emigracji polskiej i dla emigracji wszystkich krajów, kłatwą niewoli nawiedzonych, był Paryż i Londyn, wolna ziemia francuska i wolna ziemia angielska.

Tu, w obu tych krajach (dodać można do nich kraje Skandynawskie), demokracja nie jest nalotem zewnętrznym, ale żywiołem, który wrosł w ciało i krew narodu. Ale też i naród w krajach tych nie myśli rozstawać się z demokracją. Wie, jaką ceną ją zdobył; wie, ile trudu, ile męki poniósł, aby z niej system życia uczynić; i wie, ile nadal musi wysiłku ponosić, aby ją przy życiu utrzymać. „Demokracja — rzekł Royer-Collard — to nie namiot do spania”. Szczytność ustroju wolnościowego polega właśnie na wysiłku, jakiego on od ludzi wymaga, aby mógł żyć i rozwijać się. To też ci tylko, którzy wolność i demokrację własną walczyli krwią, wiedzą jakie spoczywają w nich skarby doświadczeń, nauki i mądrości politycznej, a kraje, które nauczyły się żyć w swobodach obywatelskich, stanowią i nadal duchową ojczyznę wszystkich ludzi wolnych.

Rozstrzygającej wymowy tego doświadczenia nie przezwyciężą żadne laury Mussoliniego, żadne triumfy Pangelosa.

I dopóki depesze nie doniosą nam o „marszu na Londyn” lub „marszu na Kopenhagę” lub Paryż, będziemy stali twardo przy tej tradycji ducha europejskiego, która pokrywa się z tradycją wolności i demokracji.

— A gdyby taki marsz nastąpił? — szepta advocatus diaboli.

Na to pytanie odpowiem słowami jednego z wielkich socjalistów doby obecnej, który, zresztą, powtarza tylko słowa starożytności Heraklita:

— Panta rej. Wszystko płynie. Dzieje ludzkie są bieżącą rzeką. Minęła nawet Grecja Peryklesa, ów cud ludzkiego natchnienia. Nastąpi, być może, czas, w którym pomniki Paryża i Londynu porosną dzikim bluszczem, jak dzisiejsze ruiny Akropolu. Ale gdy znów nadejdzie wiosna cywilizacji, gdy odkwitnie geniusz Aten Peryklesa, gdy wróci era Florencji Medyceuszów, gdy znów zabije tętno dzisiejszej Francji i Anglii, wówczas ludzkość ponownie szukać będzie hartujących i górnych niebezpieczeństw wolności, i ponownie różnica między narodami przodującymi w cywilizacji, a narodami biernymi, przypomni przepaść, jaką obywatela wolnych Aten dzieliła od perskich niewolników Kserksesa.

Jan Gromicz.

## DOLAR SPADA! CO DALEJ?

Zwyżka wartości złotego, od kilku tygodni postępująca na giełdach krajowych i zagranicznych, wymaga oświetlenia. Radosne okrzyki: dolar spada! rozlegające się ze szpal kurjerów — nie tłumaczą powodów tego zjawiska, nie wykazują światła i cieni, jakie na nasze życie gospodarcze rzuca zachodzące słońce dolarowe.

Zacznijmy od cieniów. Tak samo, jak w organizmie ludzkim gwałtowne skoki temperatury świadczą o tegoż nienormalnym, chorobliwym stanie, również i w organizmach gospodarczych silne, gwałtowne zmiany nie są dowodem mocy i stałości stosunków. Nasze życie ekonomiczne, jak wiadomo, toczą rozmaite niedomagania, poważne i skomplikowane, a z nich wcale nie mało ważnym złem jest niestalość wartości naszego pieniądza, ciągłe skoki i zmiany, które uniemożliwiają, w każdym razie znacząco utrudniają kalkulacje handlowe, hamują tempo pracy naszej wytwórczości. Są one korzystne tylko dla macherstw czarno-giełdżarskich, są wyzyskiwane przez pijawki lichwiarskie, przez wielko-kapitalistycznych magnatów, którzy najślabsze wahania w kierunku zniżki kursu złotego wyzyskują do podbijania cen. Niejednokrotnie w „Robotniku” podnoszono już te wszystkie ujem-

ne momenty niestalości naszego pieniądza i z tego też powodu jaknajślusniej zarzucono byłemu ministrowi Zdziechowskiemu, że jego słynny „parytet gospodarczy”, to szkodliwy frazes.

Ale tak samo, jak spadek wartości złotego jest szkodliwy, gwałtowny wzrost wartości naszego pieniądza, korzystny nie jest, zwłaszcza, że nasze „sfery gospodarcze” nie myślą wcale równoległe do spadku dolara, zniżać cen towarów, wyśrubowanych w okresie spadku złotego.

Najbardziej ujemnym skutkiem podnoszenia się kursu złotego jest kurczenie się naszego wywozu na rynki obce. Trzeba sobie powiedzieć bez ogródek, że nasz czynny bilans handlowy, będący głównym atutem w rękach chwalców naszej gospodarki skarbowej i handlowej, jest od kilku miesięcy czynny z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że staramy się wywozić co tylko wywozić możemy, a jednocześnie ograniczyliśmy, sztucznymi środkami, przy pomocy zakazów i kontyngentów importowych, przywóz najpotrzebniejszych towarów do rozmiarów jaknajmniejszych. Po drugie, i ta okoliczność jest dzisiaj najważniejsza — wywóz nasz za granicę wzrastał, bilans handlowy nasz stawał się czynny dlatego, że



kurs złotego spadał. Sprzedajemy bowiem nasze produkty i towary za granicą po cenach światowych, ustalonych w walucie pełnozłotej: w dolarach, funtach angielskich, guldenach holenderskich i t. d. Im kurs złotego jest niższy, tem więcej złotych otrzymują eksporterzy za wywiezione za granicę towary, a tem samem wartość wywozu w złotych wzrasta, bilans handlowy Polski, wobec zduszenia importu, staje się coraz bardziej dodatni. Nasze towary i produkty mogą na rynkach zagranicznych korzystać, z powodzeniem konkurować z towarami pochodzącymi z innych krajów, właśnie dzięki spadkowi złotego; *zły kurs naszego pieniądza — to premia wywozowa* i im niższy jest stan złotego, tem ta premia jest większa. Cały świat tak traktuje nasz wywóz, uważając, że Polska jest krajem *dumping'u* walutowego i stara się temu przeciwdziałać. Poprawa zaś kursu złotego — zmniejsza tę premję wywozową, a tem samem utrudnia naszemu eksportowi konkurowanie na rynkach obcych z innymi krajami.

W interesie naszego eksportu, w interesie zatem naszego bilansu handlowego, nie leży wcale poprawa kursu złotego, zwłaszcza nie leży nagła, szybko postępująca zwyżka jego wartości. Tem się też tłumaczy, dlaczego Bank Polski różnymi sposobami wstrzymuje spadek dolara, dlaczego nie chce kupować dolarów od osób prywatnych, ograniczając się z musu do zakupu walut obcych od eksporterów, dlaczego płacił jeszcze wczoraj za dolara więcej, aniżeli czarna giełda.

Pomimo jednak usiłowań, aby kurs złotego utrzymać na równi 1 dolar = 10 złotych, dolar spada i doszedł już do 9 złotych, objawiając wciąż dążność ku dalszej niższe. Bank Polski, jak łatwo można spostrzec, nie panuje wcale nad sytuacją walutową u nas, bo nie jest w stanie utrzymać kursu złotego na poziomie, który dyktuje Banku i Ministerjum Skarbu uważają za gospodarczo pożądany. Kurs złotego kształtuje się bowiem poza sferą wpływów Banku Polskiego, o niższe, o jej granicy decydują giełdy zagraniczne; siły podnoszące kurs naszego pieniądza znajdują się na obczyźnie, przedewszystkiem — w Berlinie.

## Ważna książka.

DZIEŁO TOW. M. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

III.

Najbardziej aktualnym rozdziałem w książce Niedziałkowskiego jest 4-ty: *O kryzysie parlamentarizmu*. W obecnej dobie walki Socjalizmu polskiego z reakcyjnymi projektami Rządu i prawicy odda — jak sądzę — znaczne usługi naszym towarzyszom przy pogłębianiu naszej propagandy; pamiętajmy także, iż najbliższy Sejm będzie miał charakter Konstytuancy, czyli że zagadnienia konstytucyjne przez czas dłuższy będą zajmowały uwagę naszego społeczeństwa.

Autor jest zwolennikiem *demokracji parlamentarnej*, jako formy ustroju politycznego, jakkolwiek bezkrytycznym zwolennikiem nie jest. Zauważyliśmy nawiasem, iż w obozie socjalistycznym w czasach powojennych ujawnił się pewien krytycyzm wobec parlamentarnych form demokracji. Przypomnijmy np., jaki nacisk kładzie Bauer na „funkcjonalną” (rady delegatów, komitety fabryczne etc.) demokrację w swym opisie austriackiej Rewolucji. Tak samo np. Dan, rosyjski mienszewik, z dużą dozą krytycyzmu rozprawia o parlamentarzmie w studjum o dyktaturze w ostatnich zeszytach „Soc. Wiestnika”. Naogół jednak świadomość wagi demokracji, i to parlamentarnej, dla klasy robotniczej ogromnie wzrosła w ostatnich czasach. Tak np. ostatni (heidelberski) program niemieckiej soc. dem. (rok 1925), przez naszego autora już nieuwzględniony, z niezwykle siłą podkreśla znaczenie republiki demokratycznej dla proletariatu. Słynne „tezy” t. zw. wiedeńskiej Międzynarodówki z roku 1921, które były próbą znalezienia jakiejś pośredniej drogi między socjalną demokracją a komunizmem, przeszły bez echa.

Zarzuty, formułowane przeciwko demokracji parlamentarnej, dadzą się sprostować — według tow. N. — do następujących: 1) Zarzut niekompetencji — ale monarchie absolutne (Rasputin) lub nawet konstytucyjne (patrz wspomnienia Czernina lub Ludendorffa) dają nam obraz jeszcze mniej „kompetentnych” wpływów zakulisowych. 2) Zarzut niestałości rządów (13 gabinetów w Polsce) — ale w Anglii np. gabinet rządzi bez zmiany od końca 24 roku; daje się tam zauważyć ustępowanie rządów nie według uchwały przypadkowej parlamentu, lecz według rezultatów przeprowadzonych wyborów. 3) Zarzut, iż parlament demokratyczny nie wyraża ściśle woli ludu, gdyż rządzi w nim w gruncie rzeczy oligarchja (garcę) przywódców — w pewnej mierze to prawda, ale prawo wyodrębnienia się „elit”, „grup wybrańców” (teoria Pareta) jest nieuniknioną funkcją każdego społeczeństwa, każdej organizacji. 4) Demokracja parlamentarna pociąga za sobą demagogię — to także prawda, ale na to lekarstwo znajduje się w podniesieniu wadliwego poziomu kultury. Autor znajduje piękne i słuszne słowa przeciw

Jakiż cel ma giełda berlińska i stojąca za nią banki niemieckie w podnoszeniu kursu naszego złotego?

Niewątpliwie początek zwyżki wartości naszego pieniądza był natury organicznej; w związku z przedłużającym się strajkiem węglowym w Anglii, silnie wzmożł się wywóz naszego węgla na rynki obce; dzisiaj wywozimy dziennie przeszło 10 tysięcy wagonów węgla, podczas gdy normalne wydobycie we wszystkich naszych zagłębiach wynosi 7,000 wagonów. Otóż, Niemcy, które odczuwają dosyć silnie konkurencję polską na rynkach obcych, wyzyskały początkowe polepszenie się kursu złotego, aby przez skup złotych, wywołać dalszą jego zwyżkę, a tem samem zmniejszyć premję eksportową naszego handlu wywozowego, utrudnić, słowem, nasz eksport za granicę. Ze ognisko, wywołujące zwyżkę złotego, mieści się w Niemczech, w Berlinie, świadczy najlepiej ten fakt, że banki berlińskie płaciły jeszcze onegdaj za złotego o kilkanaście punktów więcej, aniżeli Bank Polski i giełdy nasze.

Gwałtowny skup złotego przez Berlin jest niebezpieczny jeszcze i z innego względu. Zgromadziwszy bowiem w swych rękach większe ilości naszego pieniądza, mogą Niemcy, o ile tego wymagać będzie ich interes, znowu nagle rzucić je na rynek i wywołać nowy spadek naszego pieniądza, spowodować nowy wstrząs walutowy ze wszystkimi ujemnymi skutkami.

Oto takie są *cienie*, jakie rzuca na nasze życie gospodarcze zanikające słońce dolara. Tem więcej, że dotąd nie widzimy ani w działaniach Banku Polskiego, ani p. Kłarnera żadnych przygotowań do *ustalenia złotego*, do świadomego kierowania obiegiem pieniężnym.

Przedewszystkiem ważnym nakazem chwili jest *natychnościowe przystąpienie* Rządu do zniesienia cen towarów, zwłaszcza produktów pierwszej potrzeby. Przez dostosowanie tych cen do znacznie, bo prawie o 25% zwiększonej wartości pieniądza, można będzie i powiększyć konsumpcję krajową i podtrzymać wywóz. Dalej — należy uporządkować sprawę walut, aby ustały ciągle skoki.

J. M.

kretniej; naogół jednak nasz przejściowy okres wymaga decyzji rychłych, a więc sprzyja raczej jedno-izbowości.

Natomiast tow. N. zwraca uwagę na to, iż w obecnych parlamentach funkcje kontroli wyrosły ponad funkcje pracy pozytywnej; poza tem kwestje gospodarcze odgrywają dziś wielką rolę i wymagają szczególnej kompetencji. To też wysunęła się sprawa *Izb Gospodarczych* (patrz Konstytucje polską i niemiecką). Te Izby jednak nie wystarczają z punktu widzenia socjalizmu. Stąd hasło *Izby Pracy*, koniecznej ze względu na to właśnie, iż żyjemy w okresie przejściowym i praca odgrywa dziś szczególną rolę. Ta Izba Pracy wychowuje proletariata, zogniskowuje jego opór, ułatwia społeczeństwu przejście przez okres przejściowy. Nie łamie zasady jednoizbowości i demokracji, gdyż ma charakter *opiniodawczy* i częściowo kontrolujący, ale nie ustawodawczy.

Dalej autor zastanawia się nad kwestją *referendum* (bezpośredniego głosowania ludu nad ustawami). Zapatrjuje się jednak nań krytycznie, gdyż praktyka wykazała, iż referendum odgrywa nierzadko rolę czynnika zachowawczego. Stąd obowiązkowe referendum jest niepożądane, natomiast fakultatywne (w pewnych wypadkach) jest pożądane, gdyż wychowuje ludność politycznie i uelastycznia prawodawstwo.

Wreszcie — kwestja *rozwiązalności* parlamentów. Tow. N. jest za udzieleniem Prezydentowi prawa rozwiązywania Sejmu, lecz tylko na żądanie Rady Ministrów, poparte przez 1/3 ogólnej liczby posłów lub na żądanie 500 tys. obywateli.

Tak, kończy autor swe rozważania nad kryzysem parlamentarnym, demokracja parlamentarna jest formą polityczną najbardziej pożądaną, wymagającą jednak dalszych udoskonaleń.

Szkoda, iż autor nie omówił ulubionych komunistycznych zarzutów — iż w

## Stan urodzajów tegorocznych

Obecnie dokonywane są przez G. Urząd Statystyczny obliczenia, dotyczące przypuszczalnych urodzajów w obecnym roku. Z dokonanych dotąd obliczeń cyfrowo jeszcze ostatecznie nie sprecyzowanych, wynika, że urodzaj zbóż jarych będzie w roku bież. większy niż w roku ub. Ze zbóż ozimych zbiór pszenicy spodziewany jest nie o wiele mniejszy, od przeszłorocznego, zbiór zaś żyta przedstawia się niepomysłniej niż w roku ub. Co do okopowizn i ziemniaków danych jeszcze niema i bardzo wiele zależy od tego, jak ułata się dalej pogoda. Obecny jej stan rokuje pomyślne nadzieje.

## DROŻYZNA.

### OGLEDZINY MIĘSA PRZYWOZOWEGO.

W związku z decyzją Min. Rolnictwa, które stwierdziło zbędność powtórnych oględzin sanitarno - weterynaryjnych przywożonego do Warszawy z prowincji mięsa, Min. Spraw Wewn. zarządziło, aby Magistrat m. st. Warszawy zaprzestał pobierania opłat za oględziny przywozowego mięsa prowincjonalnego.

Po wykonaniu powyższego zarządzenia przez Magistrat należy się spodziewać niższej ceny mięsa przywozowego, która to okoliczność powinna wpłynąć również na obniżenie się cen mięsa, pochodzącego z uboju miejscowego.

### Z RYNKU MĄCZNEGO.

Na słabą tendencję na rynku mącznym w Warszawie wpływa przedewszystkiem spadek kursu dolara. Również, wobec wyjazdów na wieś części mieszkańców Warszawy, spożywcze pieczywa w stolicy spadło o 40 proc., w porównaniu z m. kwietniem. Wobec tego zapotrzebowanie mąki jest znacznie mniejsze; towaru jest nadmiar i większa część jego nie znajduje nabywców. Dzięki temu, zanotować możemy dalszy spadek cen mąki. Ceny pszennej mąki amerykańskiej obniżyły się z 1 zł. 2 gr. — 1 zł. 3 gr. do 93 — 94 gr. za kg. w sprzedaży półhurtowej na worki. Również ceny krajowej mąki pszennej mają tendencję do obniżenia. T. zw. „kresówka” sprzedawana jest po 85 — 86 gr. (dotąd 93 gr.), lżejsze zaś gatunki po 78 — 77 gr. (dotychczas 84 — 87 gr.). Spodziewany jest dalszy spadek cen.

### CENY DROBIU.

Ostatnio zanotowano następujące obniżenie cen drobiu w Warszawie: kurczaki od 1 zł. 50 gr. do 4 zł., kury od 4 zł. do 7 zł., gęsi od 6 zł. do 12 zł. i kaczkę od 3 zł. do 7 zł. za sztukę w zależności od wielkości. Mimo trwającego wywozu drobiu w wielkich ilościach przez Gdańsk, dostawy jego do stolicy są dostateczne, ze względu na małe zapotrzebowanie.

### O TAŃSZY CHLEB.

Magistrat warszawski podniósł już 200 tys. zł. stanowiących część przyznanej miastu funduszu na akcję wypieku tańszego chleba, opartą na utworzeniu rezerwy zbożowej. W związku z tem magistrat przystąpi do realizacji tej akcji, powodzenie której uzależnione jest od sprężystości organizacji miasta w tej dziedzinie.

burżuazyjnej demokracji demokracja staje się narzędziem burżuazji, gdyż prasa, ambony etc. służą burżuazji. Nasuwa się przeto wielkie, a trudne zagadnienie pracy socjalistów nad budową socjalizmu w demokracji agrarnej.

W końcowym szkicu o „realizmie” autor wzywa proletariata do czynu, bo „*ma-donna Ewolucja*” za nas socjalizmu nie zrobi, i do bezlitosnej walki z przesadą i demagogją, gdyż „*MASOM DOKŁADNIE TRZEBA MÓWIĆ TAK, JAK SIĘ ROBI*”.

Omówiliśmy dość dokładnie bogatą treść zwartej książki tow. Niedziałkowskiego. Poczyniliśmy także pewne zastrzeżenia i wskazyaliśmy, iż niektóre tezy książki są sporne. Nie pomniejsza to w niczem wielkiej wartości pracy naszego towarzysza. Ma dwie wielkie zalety: stoi na wysokości dzisiejszych wymagań naukowych i uwzględnia ostatnie fakta i zagadnienia społeczne. Nie cofa się przed zagadnieniami najtrudniejszymi i frazeologią nie zastępuje trzeźwej analizy.

Przeciętnemu robotnikowi - socjaliście będzie może zbyt trudna w czytaniu, ale wyrobiony robotnik i działacz partyjny znajdzie w tem dziele wiele podniet dla pogłębienia własnej wiedzy i partyjnej pracy. Pierwszy rozdział, metodologiczny, jest oczywiście najtrudniejszy — niech więc nie zraża mniej wprawnego czytelnika. Naogół książka ta nie jest abstrakcją, lecz omawia zagadnienia życia bieżącego, ważne i aktualne.

Partja będzie wdzięczna autorowi za jego cenne dzieło.

I jeszcze jedno. Niech zachęci ono innych naszych publicystów i teoretyków do opracowania większych dzieł według specjalności. „*Więcej ideologii!*” — jak słusznie powiada tow. Daszyński. A więc — *vivat Sequens!* (Niech żyje następny!).

K. Czapinski.

## Chjeńska Rada Miejska grabi najuboższych.

TOWARZYSZE NASI, NA ZNAK PROTESTU, OPUSCILI POSIEDZENIE RADY.

Wtorkowe, ostatnie przed ferjami, posiedzenie Rady Miejskiej raz jeszcze dowiodło, że dogorywająca reprezentacja stolicy jest w większości swej zupełnie zgrana i solidarnie przedstawicielstwem interesów własności nieruchomości.

Wystarczy, by wszedł na trybunę p. Seidenbeutel, a za jego przewodem karnie głosować będą: Związek Ludowo-Narodowy i Chadecja, niewiadomo dlaczego „Kołem Pracy” w Radzie Miejskiej zwana.

Nic też dziwnego, że nieprzyjemne dla kamieniczników wnioski magistratu w sprawie przepisów o zewnętrznym wyglądzie domów murowanych i w sprawie przepisów o utrzymaniu i przymusowej naprawie domów mieszkalnych zostały odesłane z powrotem do Magistratu, lub odroczone.

Główna batalja z większością, broniącą interesów właścicieli domów i placów, zagrała się przy okazji wniosków, dotyczących tak zwanej sanacji finansów tramwajów.

Wniosek komisji uzasadniał r. Hoser. W imieniu klubu radnych P. P. S. zabrał głos radny tow. Jaworowski, który w dłuższym przemówieniu podał jaknajostrzejszą krytykę argumenty r. Hosera i kategorycznie zaprotestował przeciwko uchwaleniu tak ważnej dla ludności sprawy na posiedzeniu, nie posiadającym quorum. Umierająca Rada Miejska, niezdolna jest do załatwienia najpilniejszych spraw, posiadając komplet radnych na posiedzeniu, tembardziej nie ma prawa nakładać ciężarów na ludność na posiedzeniu zdekompletowanym.

Według referatu Kom. Fin., niedobór tramwajów wynosi 5,800,000 zł. do końca roku. Proponowana przez Komisję podwyżka w drodze podwyższenia cen biletów ulgowych i korespondencyjnych oraz w drodze wprowadzenia sekcji, da, według obliczenia Dyrekcji 7000 zł. dziennie, co do końca roku wyniosłoby 1 milion zł. Drugi sposób „sanacji”, proponowany przez Komisję — obniżenie do końca roku plac zarobkowych o 5% — dałoby 370,000 zł.; razem tedy uzyskano by z tych źródeł 1,370,000 zł. Demagogją więc ze strony Kom. Fin.-Budżet. jest twierdzenie, że wnioski jej zrównoważą budżet tramwajowy, gdyż pozostałoby jeszcze 4,500,000 zł. bez pokrycia. Deficyt ten jest jednak tylko pozorny. Do końca bowiem roku tramwaje obowiązane są wpłacić do Magistratu 2 miliony zł., jako t. zw. procent od niewłaśczonego przez Magistrat kapitału i 4,800,000 zł., jako 15%owy podatek miejski, razem 6,800,000 zł. mają tramwaje wpłacić Magistratowi i te właśnie sumy stanowią białochłerny deficyt. W rzeczywistości Magistrat z tramwajów ma nie deficyt 5,800,000, lecz milion zł. czystego zysku. Wniosek Kom. Fin.-Budżet. jest nietylko demagogia budżetowa, ale także wstrętą obłudą, albowiem faktycznie Magistratowi chodzi nie o pokrycie nieistniejącego deficytu, lecz o powiększenie zysku Magistratu z 1 miliona na 2,300,000 zł.

Tow. Jaworowski zgłosił, w imieniu klubu radnych P. P. S., wniosek przejścia do porządku nad wnioskiem Kom. Fin.-Budżet. o podwyższenie taryfy, oraz skreślenia z budżetu 15% podatku, wywołującego białochłerny deficyt w tramwajach.

Napróżno jednak nasi tow. radni Jaworowski, Piłkaci i ławnik Szczypiorski dowodzili w sposób niezbyt (nikt nawet nie próbował zbijać ich argumentów), że wnioski komisji finansowej nie są uzdrowieniem przedsiębiorstwa, lecz sposobem wyciążenia na rzecz kasy miejskiej od najuboższych mieszkańców przedmię robotników udają.



cych się do marnie opłacanej pracy, biednych studentów i uczniów sumy 1,370,000 złotych.

Wprowadzenie zaś sekcji, to obciążenie ludności przedmieść, najbiedniejszej ludności stolicy.

Niedopuszczalną rzeczą również jest obniżenie płac zarobkowych tramwajarzy, które i tak są niskie; często niewystarczające wprost na życie. Poza tem obowiązuje Magistrat umowa zbiorowa, której mu łamać nie wolno. Naprawdę towarzysze nasi dowodzili, że sumę tę można otrzymać z innych źródeł, a przede wszystkim z podatku od adjacjentów, to jest właścicieli placów i domów, położonych przy nowych liniach tramwajowych.

O podatku tym nasi towarzysze mówią i „Robotnik” pisał już od lat, ale prawica Magistratu i Rady Miejskiej, nie protestując w zasadzie, nie dopuszcza wprowadzenia w życie tego podatku.

A pan prezes Baliński nawet wyrażał wątpliwość, czy podatek od placów i domów, położonych przy liniach tramwajowych, ma coś wspólnego ze sprawą tramwajów!

To też nic dziwnego, że wnioski komisji finansowo - budżetowej, referowane przez jej prezesa radnego Hosera, a w tak dotkliwy sposób obciążające najbiedniejszą warstwę ludności — przeszły!

Cenę biletów ulgowych podniesiono w dwójnasób i ustanowiono sekcje, które praktycznie dla mieszkańców przedmieścia równają się także podwójnym cenom biletów.

Nie pomogły rozsądne, przekonywujące dla wszystkich, chcących rozumieć, głosy naszych towarzyszy, którzy nie mogąc uzyskać żadnych ustępstw dla ludności, o 2-iej w nocy, na znak protestu, opuścili zebranie Rady Miejskiej.

—:—:—

## Rozwiązać Sejm i rozpisać natychmiast nowe wybory.

BIAŁA PODLASKA.

(kor. własna)

27 czerwca r. b. odbył się wielki wiec. Mimo deszczu, na wiec przybyli licznie robotnicy i włościanie. Wiec zgaił tow. Grylecki, poczem oddał głos tow. Niwińskiemu z Warszawy, który scharakteryzował obecną sytuację polityczną. Poczem zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję CKW.

Po wyczerpaniu uchwał lokalnych przez tow. Grylewskiego, zebrani ze śpiewem „Czerwonego” opuścili salę.

Próżnemi okazały się usiłowania komunistycznych rozbijaczy, dążących uparcie do rozkładu sił robotniczych. Umilkli, chowając głowy w piasek, podobnie jak i miejscowi „faszyści”, endeki, chadeki, enpeery i witoskici.

BABICE (pow. Warszawski).

(kor. własna)

Dn. 4 lipca r. b. odbył się wiec PPS przy udziale robotników i włościan z okolicznych wiosek. Wiec został zorganizowany przez komitet miejscowy PPS w Górcach.

Przewodniczył tow. Romanowski, przemawiali tow. Marian Porzecki o sprawach politycznych i reformie rolnej, Helena Tomaszewska o sprawach szkolnictwa i o zbliżających się wyborach, Romanowski o konieczności organizowania się.

Wiec zakończono okrzykami na cześć PPS i żądaniem rozwiązania obecnego Sejmu i natychmiastowego rozpisania nowych wyborów.

RYPIN.

(kor. własna)

Zjazd robotników rolnych, bezrolnych i mało-rolnych zgromadził licznych uczestników. Delegaci przybyli ze sztandarami i orkiestrą. Po konferencji odbył się na rynku wiec, pod przewodnictwem tow. Bettmana, na którym przemawiał tow. sen. Kłuszyńska i tow. Kawalec. Przemówień wysłuchano z żywym zainteresowaniem. Wznoszono okrzyki na cześć PPS. Żądanie natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania wyborów przyjęto burzliwymi oklaskami. Wiec trwał przeszło dwie godziny.

SUWAŁKI.

(Korespondencja własna).

27 czerwca r. b. w lokalu Klubu Robotniczego odbył się wiec, na którym sytuację polityczną zreferował poseł tow. J. Dziegielewski. Lokalnie sprawy omawiali tow. Gułaj i Okrój.

Uchwalono jednomyślnie rezolucję CKW, domagającą się natychmiastowych wyborów do nowego Sejmu.

Również przyjęto uchwałę rozwiązania tutejszej Rady Miejskiej i wyznaczenia nowych wyborów na zasadzie dotychczasowej ordynacji wyborczej, oraz uchwałę, domagającą się przeprowadzenia wyborów do Powiatowej Kasy Chorych w Suwałkach.



W Paryżu odlano pomnik Fryderyka Chopina, genialnego kompozytora polskiego. Dzieło to dłuta znakomitego rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego, wkrótce stanie na placu w Al. Ujazdowskich, nawprost Szkoły Podchorążych, gdzie już od kilku tygodni prowadzone są roboty przygotowawcze.

## Zamknięcie teatru im. W. Bogusławskiego.

Zamknięcie teatru im. W. Bogusławskiego jest skandalem, na którego napiętnowanie wprost brak już słów. Nie pomogły protesty najwybitniejszych pisarzy polskich i całych ugrupowań kulturalnych, nietylko Warszawy, ale także Krakowa i Poznania, nie pomogły sprzeciwu wszystkich robotniczych związków zawodowych, zlekceważono w sposób nieprawdopodobny całą kulturalną opinię społeczeństwa i krytykę. Bo czym jest to wszystko dla ojców miasta, których sercu drogi jest tylko farsowy teatr Letni, prowadzony zresztą ze znacznym deficytem! Wysoki poziom artystyczny teatru im. W. Bogusławskiego, jego społeczne zasługi były tylko solą w oku tych, którzyby radzi widzieć dokoła tylko mierność i rozleniwienie, tak znakomicie reprezentowane w obecnym sezonie przez Teatr Narodowy.

O zasługach teatru im. W. Bogusławskiego pisano już wiele, akcentując jednak głównie jego zdobycze artystyczne. Trzeba jednak uświadomić sobie, że teatr ten jest nieoszacowaną placówką społeczną. Sto tysięcy robotników i pracowników, którzy w obecnym sezonie byli widzami teatru im. W. Bogusławskiego, którzy poznali tu najwspanialsze dzieła ducha ludzkiego, jak „Jak wam się podoba”, „Rewizor”, „Róża”, „Achilleis”, „Nieboska komedia” — tych sto tysięcy byłoby w każdym cywilizowa-

nem społeczeństwie cyfrą, która dostatecznie usprawiedliwia istnienie tego teatru. Praca społeczna jedynej tej sceny powszechnej nie ograniczyła się jednak do przedstawień w samym gmachu teatru; prócz tego dano szereg przedstawień na krańcach miasta. Spełniał więc teatr im. W. Bogusławskiego sumiennie swe zadanie społeczne; nie uchroniło go to jednak od barbarzyńskiego zamachu, jakim jest ostatnia uchwała Rady miejskiej, niszcząca tę tak ważną i cenną placówkę kulturalną.

Nie chcemy tu podnosić zasług artystycznych teatru im. W. Bogusławskiego, zasług dostatecznie już ocenionych przez prasę polską i zagraniczną, stwierdzamy tylko, że teatr ten szedł drogą najwyższego wysiłku artystycznego, co rozstrzyga o jego wartości jako teatru powszechnego. Bo i to jest wielką zasługą teatru im. W. Bogusławskiego, iż teatr powszechny pojawił on nie jako „szmire”, ale jako prawdziwą świątynię sztuki.

Zapytujemy więc, jakim prawem miasto pozbawia Warszawę wyraźnego czynnika kulturalnego? Sądymy, że obowiązkiem jest Rządu interweniować w tej sprawie i nie dopuścić do takiego wandalizmu, jak zamknięcie najlepszego teatru w Warszawie — placówki rzetelnej sztuki i wysokiej kultury literackiej i społecznej.

## Zamach komunistyczny w Łodzi.

STRZAŁY DO PROWOKATORA.

We wtorek dworzec kaliski w Łodzi stał się widownią krwawego dramatu.

W Łodzi toczy się obecnie w łódzkim sądzie okręgowym proces 41 pracowników igły, oskarżonych o należenie do partii komunistycznej.

Wiadomo, że jednym z głównych świadków oskarżenia był niejaki Rafał Witkowski, pracownik krawiecki, który do niedawna sam był komunistą, a nawet przewodniczącym organizacji młodzieży komunistycznej w Kaliszu. Niezależnie od tego, był on członkiem Zarządu miejscowego Związku pracowników igły.

Ostatnio Witkowski wszedł w kontakt z policją polityczną. Obawiając się widocznie, iż organizacja młodzieży komunistycznej wyrze na nim zemstę za udział w postawieniu pod sąd 41 oskarżonych o komunizm, Witkowski postanowił opuścić Łódź i w tym celu o- negdaj udał się na dworzec Kaliski o godzinie 6½, aby wsiąść na pociąg gdański i wyjechać w kierunku północnym. Był jednak najwidoczniej śledzony. Gdy dochodził już do dworca (w odległości 150 kroków) nagle do Witkowskiego zbliżył się jakiś młodzieniec i dał z tyłu trzy strzały. Witkowski runął na ziemię. Wówczas młodzieniec ów krzyknął:

— Oto nagroda za twoją zdradę!

Równocześnie rzucił rewolwer i szybko

oddalił się. W kilka minut potem został ujęty.

Witkowski został ciężko ranny. Jedną kulą utkwiała w brzuchu, drugą w prawym płucu.

W momencie schwytania sprawca czynu odmówił wszelkich wyjaśnień. Wzięty jednak w ogień pytań oświadczył:

— Zabiłem Witkowskiego, bo sypał na procesie!

Dalej schwytany zeznał, że nazywa się Jakób Szyliński, mieszka przy ul. Brzezińskiej 35, ma lat 17 i jest członkiem organizacji młodzieży komunistycznej. Stwierdził jednocześnie, że kierował się w swym czynie pobudkami politycznymi.

Pisma łódzkie donoszą, iż Szyliński będzie prawdopodobnie odpowiadał za swój czyn przed sądem doraźnym, co byłoby absolutnym bezprawiem, gdyż nie ma on 18 lat i strzelał do konfidenta policji politycznej - prowokatora, który nie jest urzędnikiem państwowym.

—:—:—

Według ostatnich wiadomości, na rannym Witkowskim dokonano operacji i jest możliwość utrzymania go przy życiu.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.



Szczyt piramidy Cheopsa — jako stacja nadawcza.

Ostatnio powstał projekt założenia radiowej stacji nadawczej na szczycie piramidy Cheopsa, t. j. na wysokości 160 metrów. Aparaty nadawcze mają być umieszczone we wnętrzu piramidy, gdzie

## Oszustwo i bezprawie.

Przed paru tygodniami do państwowych robót na szosie Warszawa — Modlin zawezwano kilkudziesięciu bezrobotnych, obiecując im płacić po 4.50 do 5 zł. dziennie.

Onegdaj do robotników pracujących koło Henrykowa, zjechał w południe p. inż. Piątkowski i oświadczył, że roboty już więcej nie ma, chociaż robota jeszcze nie była nawet w połowie wykonana.

P. Piątkowski natychmiast w połowie dnia zwolnił wszystkich robotników w liczbie około 30, bez dwutygodniowego wypowiedzenia i bez należnej im w takim wypadku odpłaty. Mało tego, p. Piątkowski wypłacił robotnikom za przepracowane dni po 3 zł. 50 gr. za dzień, choć mieli oni otrzymywać minimum płacy, jaka jest płacona na robotach dla bezrobotnych, to zn. 4.50 zł. Cynizm swój wobec bezrobotnych pracujących na szosie posunął do tego stopnia, że za ostatni dzień zapłacono im połowę dniówki, gdyż w połowie zostali pozbawieni pracy.

Bezprawne to i oszukańcze postępowanie wywołało oburzenie i rozpacz robotników z powodu widma nędzy.

Inspektor Pracy winien energicznie stanąć w obronie słusznych praw robotników i doprowadzić do wynagrodzenia im krzywdy oraz ukarać samowolę kierownika budowy dróg szosowych.

—:—:—

## PRZEGLĄD PRASY

„Kurjer Poranny”, zapewne, by uniknąć kłopotliwych tematów bieżących, poświęca mnóstwo miejsca „sytuacji” Prezydenta Rzeczypospolitej w dniach majowych. O co właściwie p. Erenbergowi idzie, co pragnie udowodnić, czemu chce zaprzeczyć, na te pytania czytelnik najbardziej uważny daremnie szukałby odpowiedzi. Najprawdopodobniej redaktor naczelny „Kurjera” życzy sobie wskazać, że Głowa Państwa ma zbyt mało władzy w Polsce, cieniutka wszakże nić myśli przewodniej tak głęboko ginie w powodzi barwnych słów, że sumienny sprawozdawca musiał się ograniczyć do skonstatowania: jest w „Kurjerze Porannym” artykuł wstępny na taki taki temat; treści zaś wywodów autora nie potrafi oddać nikt.

Pozatem — urzędowe zachwyty nad mową sejmową p. Makowskiego:

„Świetne, na wysokim poziomie utrzymane exposé”... i t. d.,

—:—:—

zgodnie z należnym szacunkiem i wyczuciem właściwego obowiązku.

—:—:—

„Polska Zbrojna”, trzymając się uparcie wie zagadnień politycznych, wymógłszy onegdaj pod niebiosą p. Mussoliniego, staje z kolei, pełna młodocianego entuzjazmu, nad konstytucją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej:

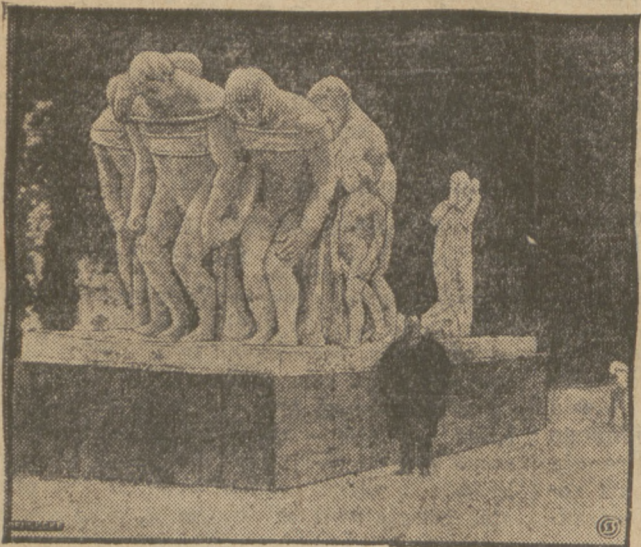
„Gdy dziś kraj nasz cały zajmuje się tak żywo problemem naprawy naszego ustroju konstytucyjnego, warto może zapoznać się bliżej z przykładami rozstrzygnięć, jakie wytworzył sobie naród, dążący przed półtora wiekiem do wyzwolenia się z pod tyranji absolutyzmu, którym może być zarówno nieograniczony w swej władzy monarcha, jak i przez nikogo nie kontrolowane stronnictwa polityczne, własny interes stawiające ponad dobro Rzeczypospolitej”.

Pomijając już obrzydliwą gramatykę i stylistykę tego ustępu, zauważyć należy, że t. z. tyrania „stronnictw” przypłatana jest do sprawy powstania konstytucji amerykańskiej zupełnie bezmyślnie i że właśnie w St. Zjedn. najbardziej rozwinął się system rządów partyjnych.

—:—:—

„Nasz Przegląd”, organ sjonistów, a w tym „Przeglądzie” specjalnie p. S. H., uważa oddawna za swój obowiązek wobec Sjonu, zwalczanie P. P. S. Ostatnio rozwija następującą „koncepcję”: P. P. S. i komuniści zajmują stanowisko „antyparlamentarne”, „drobnerowcy” — to jedyni prawdziwi obrońcy parlamentaryzmu.

Notujemy tę pomysłową „socjologię” p. S. H. raczej dla historii, historii zresztą... komicznej. Nie jest pozbawione pieprzku pakowanie na słabe barki p. Drobniera roli rycerza demokracji parlamentarnej. Bądź jak bądź



Pomnik przed Międzynarodowym Biurem Pracy w Genewie.

Przed gmachem Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie odświeżono pomnik „Wysiętek ludzki”.



dziennikarz sjonistyczny orientuje się wspaniale w stosunkach życia polskiego.

W N. P. R. wre dalej zacięty bój wewnętrzny w formach wcale wesołych. Na Górnym Śląsku odbył się zjazd wojewódzki, o którym „Polak” udziela nieco oryginalnych informacji. Wszystko było — według „Polaka” — pięknie, ładnie, elegancko. Aliści zabrał głos niejaki p. Mazurkiewicz, mówił „mętnie”, ale wyleciał za drzwi bardzo... jasno. Co tam mówił „mętnego” — pozostaje narazie tajemnicą zjazdu wojewódzkiego. W każdym razie nieszczerzy emisariusz łoży masonów an-gielsko-żydowskiej pod dzwiczną nazwą „Writ Brith” wyleciał za drzwi. Tak się rozstrzygnęło na Górnym Śląsku. Za to w Poznaniu „Prawda” gniewa się coraz bardziej: i na p. Ciszaka, i na chytrych masonów. Wo-góle zwolennikom humorystyki radziłbym stu-djować dokładnie polemikę „Prawdy” p. Her-za z „Prawdą odrodzoną” panów „kolegów” z opozycji.

Z powodu ciężkiej i bolesnej straty, jaką poniósł Prezes Związku Zawodowego Prac. Kolejowych, kol. Kuryłowicz, tracąc na szkar-latynę dwoje dzieci, oraz z powodu ciężkiej choroby, której uległ wraz z żoną, plenum Centr. Komisji Porozumiewawczej, w imieniu 14 reprezentowanych w niej organizacji pracow-ników państwowych postanowiło na posie-dzeniu w dn. 6 lipca r. b. wyrazić drogiemu Koledze i Prezesowi współdziałającego Związku — wyrazy głębokiego współczucia.

## Na bezrobotnych.

Obywatelski komitet pomocy bezrobot-nym wpłacił do centralnej kasy miejskiej 15,342 zł. na rzecz funduszu na zatrudnienie bezrobotnych. Kwotę tę uzyskano z wpły-wów za bilety wejścia na wyścigi konne w niedzielę, 27 czerwca.

## Kolej elektryczna Warszawa-Grodzisk.

Roboty przy budowie kolei elektrycznej War-szawa — Grodzisk postępują szybko naprzód Obecnie trwa budowa czterech mostów między wsią Reguły i Leśną Podkową. Ułożono już 5 km. toru od stacji Komorów w stronę Leśnej Podkowy i w przeciwną stronę w kierunku Pruszkowa. Budowana linja jest szerokoładową.

W „Dzienniku Ustaw” ukazało się zarządze-nie p. Prezydenta Rzplitej o wywłaszczeniu resz-ty gruntów, potrzebnych pod budowę kolei. Grun-ty te są obecnie zajmowane. Przystąpiono też nie-zwłocznie do przygotowań robót ziemnych na tych terenach i rozpoczęto budowę wozowni w Grodzisku, obliczonej na 40 wagonów. Nadesz-ły też szyny dla całej prawie długości budowanej linji.

Roboty prowadzone są według programu, któ-ry przewiduje ukończenie toru na całej przestrze-ni od Warszawy do Grodziska jeszcze w r. b., uruchomienie zaś linji w kwiecień lub maju roku przyszłego. Liczba zatrudnionych robotników prze-kroczyła 400; ma ona być jeszcze znacznie po-większona.

Kolej budowana jest z kredytów angielskich towarowych i gotówkowych, w ogólnej sumie oko-ło 400.000 funtów szterlingów (—)

## Piosenkarz Ratold utonął.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych rozeszła się wiadomość, że piosenkarz Stani-sław Antoni Ratold (faktyczne nazwisko Za-darnowski) utonął. Wiadomość ta okazała się prawdziwą.

Wczoraj około godz. 5½ rano Ratold przybył na plażę wisiłana braci Kozłowskich.

Podczas kąpieli w pewnej chwili przesu-nął się po za wytyczony obręb i znalazł się w miejscu niebezpiecznym — a natrafiwszy na głębie nagle znikł z powierzchni.

O godz. 2 i pół post. komisarjatu wodne-go, Skwarski, poszukując od wczesnego ranka zwłok Stanisława Antoniego Ratolda-Zadar-nowskiego, natrafił na zwłoki na głębokości kilku metrów, naprzeciwko plaży Kozłow-skiego. Nieszczęśliwego wydobyto wraz z ka-wałem czarnego pnia, którego oburacz trzy-mał się, usiłując prawdopodobnie tym sposo-bem ratować się. Pień ten z trudem wydo-byto z rąk topielca. Na twarzy wydobytego malował się uśmiech.

Zmarły liczył 32 lata. Był on znanym piosenkarzem i kompozytorem, będąc jedno-cześnie absolwentem Politechniki Warszaw-skiej. Występował na wielu stołecznych i prowincjonalnych scenkach, między innemi w „Mignon”, a ostatnio w „Eldorado”. Pozosta-wił po sobie szczyry żal wśród kolegów i szer-szej publiczności, która zawsze chętnie słu-chała jego sentymentalno - nastrojowych pio-senek. Pogrzebem zajmie się Związek Arty-stów scen polskich, którego zmarły był człon-kiem.

### ODCZYT.

W czwartek, dn. 8-go lipca o godz. 7-ej wiecz w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S., Chłodna 41, poseł tow. Zygmunt Zarem-ba wygłosi odczyt na temat: „Stanowisko So-cjalizmu wobec zagadnień i kryzysów gospo-darczych”. Wstęp dla członków partji za le-gitymacjami. Dla sympatyków bilety zostały wyczerpane.

## Strajk w Bydgoszczy.

Wice-prezydent Bydgoszczy, p. Chmielar-ski, wyjechał wczoraj do Warszawy celem zło-żenia ministrowi spraw wewn. sprawozdania z sytuacji strajkowej.

## Awantura w Zakopanem.

Donoszą z Zakopanego o niebywałym skandalu, jaki wynikł w kawiarni Tatrzkań-skiej. Około godz. 3-iej w nocy na sali dan-cingowej wywiązał się zatarg pomiędzy jed-nym z poruczników, a akademikiem ze Lwo-wa. Spoliczkowany przez porucznika akade-mik odpowiedział policzkiem, na co porucz-nik rzucił weń flaszką szampa, która zrani-ła akademika w głowę. Za zakrwawionym a-kademikiem ujęli się jego koledzy, po stronie zaś porucznika stało kilka osób wojsko-wych i cywilnych. Rozpoczęła się bójka pię-sciami, butelkami, krzesłami, a nawet stołami. Interwencja obecnych na sali policjan-tów nie poskutkowała. W rezultacie wszyscy niemal goście bili się pomiędzy sobą, przy-czem wobec zgaszania świateł trudno już by-ło się zorientować, kto z kim się bije. Kres tej batalji położyło przybycie grupy policja-rtów, aresztowano około 30 osób.

W niedzielę, dn. 11 lipca o godz. 11-iej rano na placu przy kinie, Ochota, ul. Gró-jcka, odbędzie się

### WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą tow. tow. M. Downaro-wicz, T. Hartleb, S. Kowalew, St. Woszczyń-ska i radny M. Piłacki.

## Burza i pioruny w Krakowie.

Kraków, 7 lipca. (A. W.). Wczoraj w go-dzinach popołudniowych przeciągnęła nad Krakowem silna burza. W miasto uderzyło kilkanaście piorunów. Pierwszy z nich trafił w figurę umieszczoną na frontonie kościoła św. Florjana. Jeden z piorunów uderzył w dom mieszkalny przy ul. Niepołomickiej, za-palając zarówno dom, jak i znajdującą się o-bok stodołę. Straży pożarnej wezwanej na miejsce wypadku udało się uratować jednie ściany domu.

## Znowu eksplozja granatu.

1 ŻOŁNIERZ ZABITY 1 CIĘŻKO RANNY.

Nowy Targ, 7 lipca. (A. W.). W czasie ćwiczeń artyleryjskich pod Nowym Targiem nastąpił tragiczny wypadek. W chwili nabija-nia armaty na skutek, zdaje się, nieostroż-ności, eksplodował granat, zabijając na miej-scu jednego żołnierza, a raniąc ciężko dru-giego, któremu na skutek wybuchu oberwane zostały nogi. Podobny wypadek w tych dniach zdarzył się podczas ćwiczeń na Spiszu.

## Trzęsienie ziemi w Gdańsku.

Gdańsk, 7 lipca. (A. W.). Duże zaniepo-kajenie wśród ludności wywołują ponawiają-ce się od dłuższego czasu lekkie wstrząśnie-nia ziemi w Gdańsku i jego najbliższych oko-licach. Dziś tego rodzaju trzęsienie ziemi za-znaczyło się ponownie w kilku punktach mia-sta.

## Trzeci wice-minister skarbu.

W Min. Skarbu mianowano trzeciego wi-ce-ministra p. Dangla, dotychczas dyrektora departamentu. P. Wł. Grabski miał dwóch wice-ministrów. P. Zdziechowski sprawił so-bie trzeciego w osobie p. Augusta Popław-skiego. Było to mianowanie natury czysto polityczno - protekcyjnej, bez żadnej rzeczy-wistej potrzeby. Po ustąpieniu p. Popław-skiego, mianowanie p. Dangla również nie wy-nika z żadnej potrzeby, lecz ma charakter osobisto - protekcyjny z jednej strony, z dru-giej zaś oznacza stworzenie stanowiska „wi-ce-ministra sfer gospodarczych”.

P. Dangel był dyrektorem Banku handlo-wego — widocznie niezbyt szczęśliwym, sko-ro ten Bank tak podupadł. Wtedy p. Dan-gel wszedł do Min. Skarbu — no a teraz p. Klarner, również b. dyrektór Banku handlo-wego, robi go wice-ministrem.

## KRONIKA PARLAMENTARNA.

### SPRAWA SAMORZĄDU W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji ad-ministracyjnej kontynuowano drugie czytanie ustawy o gminie miejskiej. W wyniku cało-dziennych obrad załatwiono kolejno artykuły od 37 do 60 włącznie. Z ważniejszych posta-nowień ostatnio przyjętych wymienić należy postanowienia zmierzające do oddzielenia ma-gistratu jako władzy wykonawczej od Rady miejskiej. Wyraża się ono w tem, że człon-kowie Magistratu nie mogą należeć do Rady miejskiej. Poza tem postanowiono, że prezy-dent lub burmistrz i ich zastępcy mają być wybierani bezwzględna większością głosów. Nie dotyczy to powoływania ławników, gdzie ma być zastosowany system proporcjonalny. Na wniosek pos. Kozłowskiego (Z.L.N.) przy-jęto specjalne postanowienie, dotyczące miast uzdrowiskowych. W skład Magistratu takie-go miasta obowiązkowo będzie powoływany

lekarz, inżynier lub prawnik. Propozycja w tym względzie mają przedkładać Rady miej-skie województwu. O ile chodzi o kompeten-cje przewodniczących Magistratów, to, we-dług projektu, będą oni na terenie gminy miejscową państwową władzą administracyj-ną. Uchwalono dalej, że w razie jeżeli uchwa-ła Rady miejskiej sprzeciwia się ustawom al-bo szkodzi interesom gminy, to Magistrat mo-że taką uchwałę zawiesić i przedłożyć ją Ra-dzie miejskiej do ponownego rozpatrzenia. Ponowna uchwała jest już dla Magistratu o-bowiązująca. Kwestję wynagrodzenia i upo-sażenia emerytalnego prezydentów lub burmi-strzów pozostawiono do uregulowania Ra-dom miejskim w drodze statutów miejsco-wych.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 9-iej rano. Spodziewane jest zakończenie drugiego czytania projektu ustawy o gminie miejskiej.

### Z KOMISJI DZIEWIECIU.

Wczoraj zebrała się pierwszy raz komi-sja dziewięciu, wyłoniona przez Sejm na wniosek pos. Wyrzykowskiego dla zbadania sprawy pożyczki zapałczanej.

Komisja ukonstytuowała się w ten spo-sób, iż przewodniczącym obrano pos. J. Mi-chalskiego (Ch. N.), zastępcą przewodn. pos. Szebekę (Z. L. N.), sekretarzem pos. Rozma-ryna (Koło żydowskie).

Referat powierzono pos. Wyrzykowskie-mu. Ponadto komisja uchwaliła zaprosić do udziału w obradach z głosem doradczym pre-zesa komisji skarbowej pos. Byrkę (Piast).

### Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Wczoraj komisja obradowała nad refera-tem pos. Ostrowskiego o sprawozdaniu Najw. Izby Kontroli Państwa w sprawie gospodarki na kolejach.

Wśród rezolucji przyjętych przez komisję jest rezolucja dotycząca biura podróży Orbis i strat jakie poniósł Skarb Państwa z powodu nieprzestrzegania przez to biuro obowiązują-cej umowy. Kilka rezolucji omawia gospodar-kę w dyrekcji radomskiej, oraz w dyrekcji wi-leńskiej i domaga się pociągnięcia do odpo-wiedzialności dyscyplinarnej funkcjonariuszów tych dyrekcji. Inne rezolucje domagają się wyjaśnień i pociągnięcia do odpowiedzialno-ści winnych działania na szkodę Skarbu Pań-stwa przez zawarcie niekorzystnych kontrak-tów.

Rezolucja w sprawie 8-godz. dnia pracy na kolejach po przemówieniu pos. tow. Mora-czewskiego odesłana została do komisji ochro-ny pracy.

## KRONIKA POLITYCZNA.

### MIANOWANIE MINISTRA OŚWIATY.

Na wniosek Premjera Bartla p. Prezydent Rzplitej zwolnił prof. Mikułowskiego-Pomor-skiego ze stanowiska kierownika Min. Oświa-ty i podpisał nominację na Ministra Wyznań Religijnych i Oświaty prof. Antoniego Sujkow-skiego, naczelnika wydziału w Głównym U-rzędzie Statystycznym, wybitnego geografa, znanego z prac naukowych i działalności pe-dagogicznej.

### PŁSUDSKI W BELWEDERZE.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Mi-nistrów postanowiła wyłączyć Belweder z kompleksu gmachów reprezentacyjnych, przekazanych p. Prezydentowi Rzplitej i oddać go wraz z parkiem do użytkowania Marszałkowi Piłsudskiemu.

W związku z powyższą uchwałą, Marsz. Piłsudski już w najbliższych dniach zacz-nie urzędować w Belwederze, dokąd prze-niesiona zostanie kancelaria Min. Spraw Wojsk.

### O PRZEWÓZ WĘGLA POLSKIEGO.

W związku z wiadomościami o wstrzy-maniu przez Niemcy transportów węgla pol-skiego, idących tranzytem przez terytorjum niemieckie, dowiadujemy się, że w sprawie tej nawiązane są rokowania, które według infor-macji, są na dobrej drodze. Ze strony nie-mieckiej wyjaśniają, że chodzi tu o powstrzy-manie przewozu na terenie jednej tylko dyr.

kolejowej, co miało nastąpić ze względów technicznych. Obecnie jest w drodze 200 tys. ton węgla polskiego. Należy zaznaczyć, iż w każdym razie Rząd polski będzie się domagał przestrzegania przez Niemcy konwencji bar-celońskiej, która gwarantuje Polsce tranzyt przez terytorjum niemieckie.

### P. BARTEL CIEKAW, CZY BĘDZIE BARTLEM ZWYCIĘZCĄ.

Wczoraj rano przybył do Sejmu Premier Bartel i odbył przeszło godzinną konferencję z p. Marszałkiem Sejmu Ratajem. Konfe-rencja ta dotyczyła porządku prac Sejmu o-raz Komisji konstytucyjnej, która dzisiaj po-południu ma przystąpić do rozpatrywania rzą-dowego projektu zmian Konstytucji.

### NARADA U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj Pre-mjera Bartla. Wieczorem pod przewodni-ctwem p. Prezydenta odbyła się w Zamku konferencja z udziałem Premjera, Ministrów Sprawiedliwości, Skarbu i Przemysłu i Han-dlu.

### U PREMIERA.

Premjer Bartel przyjął wczoraj Marszałka Piłsudskiego, z którym odbył dłuższą konfe-rencję. Wieczorem Premier konferował z pos. Chacińskim, jako referentem rządowego projektu zmian w Konstytucji.

### ZMIANA PREZESA PAŃSTW. BANKU ROLNEGO.

Jak się dowiadujemy, chwilowo pełniący obowiązki prezesa Rady nadzorczej, dyr. dep. p. Wojtkiewicz opuścił ma stanowisko w Ban-ku Rolnym. Jako kandydat wymieniany jest p. Seweryn Ludkiewicz, b. Min. Reform Rol-nych.

### ZWINIĘCIE GŁÓWNEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO.

Stworzony swego czasu dla rozrachun-ków z Niemcami i Austrią Gł. Urząd Likwi-dacyjny, jak brzmia pogłoski, ma być zlikwi-dowany, jako samodzielna władza, a funkcje jego polegające już na końcowych czynnoś-ciach przejść do Min. Skarbu, gdzie stanowić będzie odrębną wydział.

### ZMIANY W MIN. SKARBU.

W dniu 6 b. m. p. Minister Skarbu zwol-nił z kierownictwa Dep. Prezydjalnego p. A-leksandra Woytkiewicza i powierzył mu De-partament obrotu pieniężnego. Kierownictwo Dep. Prezydjalnego powierzył p. Min. Skar-bu Dr. W. Kubali.

### ZARZĄD ENDECJI

Wczoraj ukonstytuował się Zarząd stron-nictwa Zw. Lud. Narodowego. Prezesem o-brany pos. Załuska, wice-prezesami pos. Zdziechowski, sen. ks. Prądzyński i pos. Sta-niszkiś. Sekretarzem obrano pos. Wierczaka.

### KOMISJA DO CZYTANIA SPRAWOZDAŃ.

Dowiadujemy się, że na wczorajszym po-siedzeniu Rady Ministrów przyjęto wniosek p. Mini-stra Spraw Wewn. powołania do życia komisji do zbadania sprawozdań, nadsyłanych periodycznie do Min. Spraw Wewn. Okazało się, że sprawo-zdań tych nikt w Min nie czytał — i teraz trze-ba dopiero „badać” tę „literaturę”.

### MINISTER SKARBU JEDZIE DO WILNA.

Minister Skarbu, p. Klarner, w najbliższych dniach udaje się do Wilna, gdzie odbędzie inspek-cję urzędów skarbowych oraz przeprowadzi kon-ferencję z przedstawicielami miejscowego społe-czeństwa.

### ROZWIĄZANIE ODDZIAŁÓW PRZYBOCZNYCH PREZYDENTA.

Wczoraj około godz. 10-iej rano przemaszero-wały przez miasto kompanja przyboczna piechoty i szwadron przyboczny kawalerji Prezydenta Rzplitej z muzyką i ze sztandarem. Był to ostat-ni występ tych oddziałów w pełnej gali, gdyż — jak wiadomo — zostały one rozwiązane. Z te-go powodu odbyło się przeniesienie sztandaru od-działów przybocznych do muzeum wojska przy ul. Podwale i złożenie go tam na stałe.

Z tą chwilą oddziały przyboczne Prezydenta Rzplitej przestały istnieć.

Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, przyjął w dniu wczorajszym prof. Kemmerera.

## Wielka dyskusja w francuskiej Izbie Deputowanych.

Paryż, 7 lipca. (PAT.). W Izbie de-putowanych toczyła się dzisiaj ogólna dys-kusja nad polityką rządu. Dep. Blum w imieniu socjalistów oświadcza, że Izba bę-dzie musiała wybierać pomiędzy planem rzeczoznawców finansowych a planem so-cjalistów. Dyskusja obecna w parlamencie musi być uwieczniona wyraźnem opowie-dzeniem się albo po stronie rządu obecne-go, albo na rzecz rządu, który ma przyjść. Mówca dodaje, że socjaliści odmawiają przyłączenia się do planu rzeczoznawców, stanowczo przeciwstawiają się zamiarowi podwyższenia podatków pośrednich, jak również udzielaniu rządowi nadzwyczaj-nych pełnomocnictw i zdecydowanie potę-piają inflację pod wszelką postacią. Socja-liści pozatem proponują przeprowadzenie najpierw odpowiedniej rewolucyjacji waluty, a dopiero potem jej stabilizację. Mówca przyznaje, że skreślenie długu wojennego jest w chwili obecnej niemożliwe; Francja musi stanąć na gruncie uznania swoich zo-bowiązań. Dep. Blum obawia się wszak-

że, że roczne raty, wypłacane Stanom Zje-dnoczonym, będą zmuszały Francję do gromadzenia dewiz zagranicznych w tak wielkich masach, że stabilizacja waluty francuskiej musiałaby stać się iluzoryczną, co wszystko razem wzięte doprowadziłoby kraj do ruiny. Cały szereg problemów, które wyniknęły na skutek wojny, można rozwiązać nie inaczej jak tylko wysiłkiem międzynarodowym. Kryzysowi walutowe-mu należy kres położyć, a dla stabilizacji franka trzeba uciec się do ściągnięcia spe-cjalnej daniny majątkowej.

### PRASA O MOWIE CAILLAUX.

Paryż, 7 lipca. (PAT.). Omawiając wczorajsze przemówienie ministra Caillaux, kilka pism wyraża zapatrywanie, iż druga część mowy, poświęcona programowi finan-sowemu, przyjęta została przez Izbę, jak się zdaje, mniej żywo, niż pierwsza, w której minister przedstawił położenie finan-sowe kraju. Wszystkie natomiast dzien-niki chwalał szczerość i odwagę, z jaką mini-ster przedstawił to położenie, oraz stwier-



dzają, że mowa wywarła w Izbie wielkie wrażenie.

„Echo de Paris” pisze: Być może, iż wyjaśnienia ministra, dotyczące stabilizacji franka, nie były tak wyczerpujące, jakby niektórzy sobie życzyli, lecz minister, co należy przedewszystkiem podkreślić, zwalczył niektóre teorie i interesy partyjne. Program ministra — zaznacza dalej dziennik — może się podobać lub nie, nie mniej

## Ustawy przeciw górnikom angielskim.

Londyn, 7 lipca. (AW.). Izba lordów, po dłuższej dyskusji, przyjęła niewielką większością głosów 176 przeciw 117 ustawę o 8-godzinny dzień pracy w górnictwie. W czasie dyskusji wyjaśniło się, że nie tylko wśród Labour Party i liberałów natrafia ustawa na opozycję, lecz także i wśród konserwatystów wywołuje ona pewne zastrzeżenia.

Londyn, 7 lipca. (PAT.). Izba gmin po odrzuceniu wniosku partii pracy, żądającego zmniejszenia kredytu dla rządu, uchwaliła w całości wymagane przez rządy kredyty 245 głosami przeciwko 116 głosom członków partii pracy. Kredyty te w su-

jednak przedstawia on gmach, który wyda się być trwały.

Dla „Figara” kapitalnym faktem politycznym jest to, że Caillaux mógł żądać od Izby zrzeczenia się prawa inicjatywy finansowej, nie wywołując żadnej manifestacji prócz różnych gestów.

Według „Volonté”, Izba powinna wybrać: albo pełnomocnictwa dla rządu, albo klęskę.

nie 3 milionów funtów szterlingów są przeznaczone na zakup węgla zagranicą. Członkowie partii pracy wystąpili z protestem przeciwko przywozowi węgla zagranicznego do Anglii, twierdząc przy tem, że wszelkie tego rodzaju wydatki mają na celu pokonanie i pogiębienie górników angielskich.

Londyn, 7 lipca. (PAT.). Wobec decyzji właścicieli kopalni węgla w okręgu Yorkshire wycofania swych propozycji o zredukowaniu płac, rząd postanowił już więcej nie opóźniać uchwalenia przez parlament projektu ustawy o 8-godzinny dzień roboczy w kopalniach węgla.

de Chile o wielkich spustoszeniach, spowodowanych w szeregu miast chilijskich przez gwałtowne burze. W porcie San Antonio jest wielu zabitych.

## Wylewy

Bukareszt, 7 lipca. (PAT.). Klęska powodzi rozszerza się coraz bardziej. Rzeka Jiu wystąpiła z brzegów, zalewając niżej położone okolice. Mieszkańcy, zabierając z sobą dobytek, opuszczają siedziby i obozują na wzgórzach. Komunikacja jest naogół bardzo utrudniona. Ruch kolejowy na wielu liniach przerwany. W Constanzy woda pozalaewała większość placów publicznych, dochodząc do 70 cmtr. wysokości. Zaważyło się wiele domów. W Galacu szkody są ogromne. W samej dzielnicy Galatzi-Noi znajduje się pod wodą 600 domów. Setkom budynków grozi zawalenie.

## Wiadomości telegraficzne

— Do Bydgoszczy przyjeżdża delegacja Ligi Narodów dla badania na miejscu możliwości realizacji projektów, dotyczących przeprowadzania kanałów i dróg wodnych łączących dorzecza Wisły z dorzeczem Odry.

— Francuska Rada adwokacka wykreśliła Jakóba Sadoula z palestry.

— Wczoraj przybyła do Krakowa zapowiedziana wycieczka klubu węgierskiego „Patria”.

— Agencja sowiecka donosi że pogłoski o podróży Czerwina do Warszawy, Paryża i Rzymu pozbawione są wszelkich podstaw.

— Londyński „Times” donosi z Teheranu, że bunt wojskowy w Azerbejdżanie został stłumiony.

— Z Królewca donoszą, że w Poniewieżu doszło do starcia między wojskiem a robotnikami. Policja starała się przywrócić porządek, przyczem naczelnik policji miejscowej i 2 robotników odniosło ciężkie rany.

— Prezydent republiki czeskiej podpisał ustawę o clach agrarnych, przez co nadał jej moc obowiązującą.

— Sejm pruski odrzucił wniosek socjalistów, żądający zniesienia kary cielesnej w szkołach 206 głosami przeciwko 168.

— W miejscowości Mogilany pod Krakowem, na tak zw. Czarcim Skrańcu, wyprószył się autobus. Przyczyną katastrofy było zepsucie hamulców. Auto: us strzaskai się, 9 pasażerów odniosło ciężkie rany.

## Krwawe porachunki.

2 ZABITYCH, 1 RANNY.

Dziś o godz. 1-iej po północy, na tak zw. placu „Prezesa”, róg ul. Grzybowskiej i Przyokopowej, w grupie kilkunastu mężczyzn padł szereg strzałów, których skutkiem padło 2 zabitych i 1 ranny. Po strzałach grupa rozbiegła się. Pozostali na placu: Józef Sala, Józef Garlicki, złodziej — obaj ponieśli natychmiastową śmierć od postrzału w głowę, i ciężko ranny, nieprzytomny osobnik niewiadomego nazwiska. Policja przypuszcza, że zbrodnia powstała na tle porachunków złodziejskich.

## Głosy czytelników.

Jaki los spotkał obywatela w Bydgoszczy, który nie chciał kupić losu na kościół...

Dnia 13 czerwca b. r. o godz. 2 po poł. wyszedłem z moją rodziną do pobliskiego lasu za szosą Kujawską. Po pewnym czasie doszedł do mnie jakiś mężczyzna i zaczął nalegać, abym kupił jeden los loterii na budowę kościoła rzymskokatolickiego Bydgoszcz - Szewerowo. Kiedy odpowiedziałem, że nie życzę sobie tego, zaczął mi wygrażać i wymyślać. Gdy zwróciłem mu uwagę, aby mnie nie obrażał, osobnik ten rzucił się na mnie, jak bandyta, i zaczął bić.

W tym samym czasie zbliżał się po szosie wóz z reklamą kościelną dla owej loterii. No wozie znajdowało się jeszcze kilku mężczyzn, którzy spostrzegłszy co się dzieje, zaczęli swojemu koledze pomagać w biciu. W rezultacie zostałem okrutnie pobity i zmuszony byłem udać się do lekarza, który, po wyleczeniu, zsztył mi rany na głowie i wydał odpowiednie świadectwo.

Pytam, z czyjego polecenia kształtuje się niezyczających sobie kupić losu na kościół? A co robi w takich wypadkach władza bezpieczeństwa?

F. Gmiński w Bydgoszczy.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

### TEATR W LUBLINIE

Rada Miejska w Lublinie na posiedzeniu w dniu 5 b. m. uchwaliła prowadzić teatr lubelski nadal we własnym zarządzie, jednakowoż bez stałego zespołu artystycznego. Do teatru lubelskiego będą zjeżdżali kolejno teatry innych miast i dawali przedstawienia.

### WIEC PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W ŁODZI.

(kor. własna)

W ostatnich dniach odbył się w Łodzi wiec pracowników umysłowych w sprawie bezrobocia, urządzony przez miejscowy Zw. Zaw. Handlowców Polskich. Po przemówieniach referentów uchwalono szereg rezolucji, w których zebrani domagają się nowelizacji ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w kierunku rozszerzenia zakresu jej działania oraz udziału Rządu w finansowaniu akcji pomocy ustawowej dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W drugiej rezolucji zebrani domagają się podwyższenia sumy, przeznaczonej na miesięczne zasiłki z tytułu akcji doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych do wysokości zł. 300 tys., gdyż asygnowana dotychczas suma zł. 100 tys. jest niewystarczająca, oraz podniesienia dotacji na bezpłatne obiady dla bezrobotnych pracowników umysłowych do wysokości co najmniej 25 tys. zł. miesięcznie.

Wreszcie w ostatniej rezolucji został wysunięty postulat wypłacenia doraźnych zasiłków w najbliższych dniach tym wszystkim bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy dotąd z żadnych zasiłków nie korzystali.

### AUGUSTÓW.

(Kor. własna).

29 czerwca r. b. odbył się tutaj wielki wiec PPS, który zgromadził do 3000 ludu pracującego miasta i okolicy.

Obecna sytuację polityczną obszernie zreferował tow. poseł Dziegielewski. Rezolucję CKW przyjęto jednogłośnie.

Miejscowe sprawy omówili tow. Halicki, Okrój i Gałaj. Mówcy poddali krytyce działalność tutejszej Rady Miejskiej. Zgromadzeni jednogłośnie przyjęli uchwałę o rozwiązaniu obecnej Rady Miejskiej i wyznaczeniu nowych wyborów na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, oraz przeprowadzenia wyborów do tutejszej powiatowej Kasy Chorych.

## RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

W czwartek dn. 8 b. m.

Dzielnica Jerozolima o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłódna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Bródno, O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Nowe-Bródno

W piątek dn. 9 b. m.

Koło Gazowni „Wola” o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

## Ruch zawodowy.

### PRZECIWKO NAPIWKOM DLA PRACOWNIKÓW HOTELOWYCH.

Dnia 2 lipca b. r. odbyło się zebranie Oddziału Pracowników Hotelowych Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Gastronomiczno - Hotelowego w Polsce. Przewodniczył W. Bawarski, sekretarował Piwek. Sprawę procentów dla pracowników referował W. Ożarowski, mówca zaznaczył, że właściciele hoteli i pensjonatów celowo i systematycznie urabiają swych pracowników, ażeby poprzestali na napiwkach, nie domagając się procentów od wynajętego pokoju w hotelu. Zdaniem mówcy, każdy pracownik, dbający o swój honor, nie pozwolił otumanić się pięknym słowom właściciela hotelu i celowo dążyć będzie do zniesienia żebractwa w hotelach. Ostro krytykuje dyrektora hotelu Bristol, p. Jentyśa, za wypowiedzenie się na konferencji w Inspektoracie Pracy, że przecież doktor i adwokat biorą nadatki i wcale to im ujmę nie przynosi. Po przemówieniu odczytał rezolucję następującą:

„Zebrani członkowie Z. Z. P. P. G. H. w Polsce, Oddział pracowników i pracowni hotelowych w Warszawie, wysłuchawszy referatów, stwierdzają, że:

Właściciele celowo i systematycznie dążą do tego, ażeby pracownicy hotelowi pracowali nadal na napiwkach, ażeby móda podnosić bezkarnie i tak wygórowane cenniki hotelowe.

Zebrań kategorię żądają zmiany zarobkowania i upowadzają Zarząd do dalszej i trwałe walki, celem zniesienia napiwków, a wprowadzenia racjonalnego procentu od zajmowanego pokoju.

Wzywają Zarząd Główny i Radę Związków Zawodowych do poczynienia odpowiednich kroków, celem zniesienia nienawistnego żebractwa.

Centr. Zw. Rob. Przem. Spożywczy, oddział Cukierników. W dn. 12 lipca odbędzie się nadzwyczajne zebranie oddziału w sprawach organizacyjnych.

## Ruch. kult.-oświatowy

Ekzekutywa Komitetu Centralnego Organ. Młod. TUR odbędzie się dziś o godz. 7.30 w Redakcji „Robotnika”. Obecność obowiązkowa.

Posiedzenie Zarządu Głównego TUR odbędzie się w piątek dn. 9 b. m. o godz. 18 w lokalu Z. PPS (Sejm). Na porządku dziennym: Sprawozdanie Sekretariatu Generalnego, III-ci Walny Zjazd Sprawozdanie Organizacji Młodzieży TUR. Sprawy bieżące.

CYRK Sobota 10 lipca 9 wiecz.

Wielki Konkurs

## ŚPIEWU MISTRZÓW

Wykonawcy:

Adam Didur, I. Dygas, S. Gruszczyński, J. Klepura, M. Krzyżanowska, L. Kochańska, E. Mossakowski.

Bilety od 1 zł. u Chodowieckiego Krak.-Przedm. 9.

## Zycie gospodarcze.

### Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—0.15  
Franki francuskie za 100—25.25  
Funt angielskie za 1—44.85  
Florenty holend. za 100—370.25  
Kor. czesko-słow. za 100—27.30  
Franki szwajcar. za 100—178.35  
Szylingi austriackie za 100—130.22  
Liry włoskie 100—32.35

...::...

## KRONIKA

### STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Stan pogody w Polsce nie zmienił się zasadniczo, gdyż wczoraj w dalszym ciągu było ciepło i pogodnie i tylko w południowych okolicach pod wpływem płytkiej depresji z nad Węgier przeszły onegdaj wieczorem burze i obfite deszcze.

W Zakopanem rano było chmurno i ciepło, temperatura wynosiła 18°C, najniższa 10°, najwyższa 21°C.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°C, najniższa 15°C

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu i południowym zachodzie zachmurzenie większe ze skłonnością do burz przejściowych deszczów, poza tem dość pogodnie i ciepło. Słabe wiatry z kierunków wschodnich.

Kary na poborowych. Za przekroczenie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oddział spraw wojskowych kom. rządu ukarał w drodze administracyjnej za niestawienie się w terminie do przeglądu następujących poborowych: 1) Ichoka Kerszenbauma (Miła 7) grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą, w razie niezażności, na 4 tygodnie aresztu, 2) Marjana Ukińskiego (Stanisławowska 2) na 250 zł. z zamianą na 3 tygodnie aresztu, 3) Lipę Minekiera (Niska 72) na 200 zł. z zamianą na 2 tygodnie aresztu oraz Stanisława Malinowskiego (Horyńska 8) na 75 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu.

Ważne dla poborowych. Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. 1 wyjaśnia, że półtoraroczn 1905 rocznika i starsi, podlegający wcieleniu do wojska w r. b., którzy mają zaliczoną poprzednio odbytą służbę trzymiesięczną i dłuższą, winni być urlopowani do dnia 1 października r. b. Na mocy powyższego, poborowi półtoraroczn, którzy posiadają wymienione warunki i otrzymali karty powołania z PKU na dzień 12—14 lipca, winni niezwłocznie zgłosić się do PKU, celem wymiany kart powołania (—)

Międzynarodowe Tow. Żeglugi Powietrzne podaje do wiadomości, że ruch pasażerów, poczty i towarów pomiędzy Warszawą a Wrocławiem i Norymbergą, położonymi na linii powietrznej Warszawa—Paryż, zostaje wstrzymany aż do odwołania

Konkurs budowy pomnika J. Słowackiego we Lwowie. W uzupełnieniu konkursu na budowę pomnika Juliusza Słowackiego we Lwowie, przedłuża Komitet na liczne życzenia stron interesowanych, termin nadsyłania projektów do dnia 30 listopada 1926 r. godzina 3 po południu.

Z Tow. „Zachęty”. Bogata kolekcja dzieł Józefa Brandta nie przestaje przyciągać licznych zastępów publiczności. Świeżo wystawę z bogactwem nowych utworów sławnego malarza.

Rzeźbiarka p. Zofia Trzcńska Mamińska ofiarowała do zbiorów Tow. Zachęty marmurowe popiersie pilota pułk. Rayskiego. Dzieło to, które zostało wyróżnione na „Salonie” 1925 roku nagrodą 1.000 zł. stołecznego miasta Warszawy, jest obecnie wystawione na widok publiczny w sali rzeźb Tow. „Zachęty”.

## KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa mieszkaniowa. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właścicieli domów oskarżonych o sprzedaż mieszkań w swych nieruchomościach: Franciszka Jakubowskiego (Al. Jerozolimskie 37), Rafała Łęczyńskiego (Nowolipki 19) i Stry Mińskiej (Podchorążych 24).

Drogie masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich

## Międzynarodówka górnicza

Paryż, 7 lipca. (ATE.). 21-go b. m. odbędzie się w Paryżu zebranie komitetu wykonawczego międzynarodówki górnicznej. Przedmiotem obrad będzie sytuacja, wytworzona przez strajk angielski. Komitet wykonawczy powezmie decyzje, dotyczące trwającego ciągle zatargu. Poraz pierwszy w obradach weźmie udział delegacja górników amerykańskich.

## Strajk w Belgji.

Antwerpja, 7 lipca. (PAT.). Strajkujący robotnicy portowi postanowili odrzucić kompromisowe propozycje przedsiębiorców.

## Strajk na kolejce podziemnej w N. Yorku

Nowy Jork, 7 lipca. (ATE.). Życie Nowego Jorku zostało zakłócone przez brak najważniejszej arterji komunikacyjnej, jaką dla Nowego Jorku jest Subway (podziemna kolejka). Dnia 5 b. m. w godzinach rannych porzuciło pracę 700 motorniczych i konduktorów. Krok ten miał poważne następstwa, ponieważ już w kilka godzin później opuścili pracę prawie wszyscy urzędnicy kolejki podziemnej, solidaryzując się w zupełności z inicjatorami ruchu. Strajk ma podłoże ekonomiczne.

## Konflikt między rządem Rzeszy i rządem pruskim

Berlin, 7 lipca. (PAT.). Między rządem pruskim a rządem Rzeszy doszło do konfliktu na tle zamianowania przez ten ostatni b. kanclerza dr. Luthera członkiem rady nadzorczej kolei Rzeszy. Rząd pruski stoi na stanowisku, że miejsce to w radzie nadzorczej zarezerwowane było dla przedstawiciela Prus. Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu pruskiego odczytał premier pruski, dr. Braun, list, wystosowany przez niego do kanclerza Rzeszy. W liście tym, utrzymanym w tonie bardzo ostrym, dr. Braun zapowiada, że odwoła się w tej sprawie do Najwyższego Trybunału Państwa.

## Cóż źle się dzieje wśród faszystów

Rzym, 7 lipca. (PAT.). Na podstawie dochodzeń, przeprowadzonych przez zarząd stronnictwa faszystów w sprawie stosunków w Trjeście, faszystowscy członkowie rady miejskiej w Trjeście złożyli swoje mandaty. Wczoraj podała się do dymisji również i reszta członków rady miejskiej, wybranych w r. 1922.

## Rozkład komunizmu w Rosji

Moskwa, 7 lipca. (AW.). Gazety sowieckie są w wyższym stopniu zaniepokojone nieustającymi secesjami grup i pojedynczych członków partji komunistycznej. Secesje grupowe mają przeważnie podkład ideowy. Jak donosi „Prawda”, w ciągu trzech ostatnich miesięcy wystąpiło 2500 ludzi, przyczem w kilku wypadkach dokonujący secesji robotnicy wyjęsili swoje motywowały odrębnymi zapatrywaniami od kierunku oficjalnego partji komunistycznej.

## O traktat gwarancyjny państw bałtyckich z Rosją

Gdańsk, 7 lipca. (PAT.). „Baltische Presse” podaje wiadomość ryskiego dziennika „Jaunakas Sinas”, iż Łotwa, Estonia i Finlandja zamierzają wystosować do Rosji wspólną odpowiedź w sprawie traktatów gwarancyjnych. Dziennik łotewski wskazuje na możliwość równoczesnego zawarcia nowych traktatów między Łotwą, Estonją i Finlandją z jednej strony, a Rosją sowiecką z drugiej strony.

## Gwałtowne burze

Paryż, 7 lipca. (PAT.). „Herald” donosi, iż w stanie Ohio burze wyrządziły milionowe szkody. Miasto Dayton zostało zalane. Tenże dziennik donosi z St. Jago



sprawę właśc. sklepu spożywczego (Stare Miasto 10) Piotra Czeji, oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za masło.

## WYPADKI.

**Trup w samochodzie.** Około godz. 2 w nocy do ambulatorium Pogotowia przywieziono samochodem zwłoki mężczyzny około lat 45, nieznanej nazwiska. Szofer Mieczysław Janowski (Pomnikowa 20) oświadczył, że wioził owego mężczyznę z restauracji „Unja” (Moniuszki 12), lecz w drodze pasażer życie zakończył. Przyczyna śmierci prawdopodobnie nadmierne nadużycie alkoholu, co spowodowało atak sercowy.

**Tajemnicza stopa ludzka.** Na ul. Jagiellońskiej, przed domem nr. 28, przechodzący Stanisław Porębski (Tarchomińska 3) znalazł w pudełku tekturowym stopę ludzką prawą, kobiecą. Była ona zeschnięta. Stopę, która prawdopodobnie pochodzi z zakładu anatomicznego przy prosekto-rjum, zabrano do 14 komisariatu.

**Wykopany szkielet ludzki.** Podczas kopania fundamentów na posesji nr. 22 przy ul. Bednarskiej robotnik Michał Zieliński znalazł na głębokości 4-ch metrów szkielet ludzki. Zebrane kości złożono w skrzynkę, celem przewiezienia na cmentarz.

**Ofiary kąpieli.** Posterunkowy komisariatu wodnego Kazimierz Jeżewski wyłowił z Wisły, w pobliżu łachy Sikielkowskiej, zwłoki topielca mężczyzny nieznanej nazwiska — w kałosech i białej czapce kąpielowej. Zwłoki które przebyły w wodzie około 3-ch dni, przewieziono do prosekto-rjum.

— W Wisłę na Bielanych podczas kąpieli natrafił na głębie i utonął pracownik drukarski 21-letni Jan Bartkowiak. Zwłok nie wydobyto. Nad brzegiem znaleziono jedynie ubranie denata z dokumentami.

— Rybacy na Wisłę pod Zakroczymiem wydobyli zwłoki topielca 28-letniego Leona Brzeskiego, mieszkającego Zakroczymia, który utonął podczas kąpieli w dn. 4 b. m.

— W forcie Szczepiłowickim gm Skorosze wydobyto tonącego 26-letniego Aleksandra Fronczaka (Przemysłowa 19), którego nieprzytomnego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce życie zakończył.

— Z Wisły w Żeraniu wyłowiono zwłoki topielca-kobiety lat około 18 nieznanej nazwiska, która utonęła podczas kąpieli.

— Z Wisły na Sikielkach post. komisariatu wodnego Skwarski wyłowił zwłoki 19-letniego Wacława Winczewskiego (Grzybowska 56), który utonął w dn. 4 b. m. wprost wsi Augustówki.

**Upadki z wałów.** Przy ul. Siedleckiej spadł z wału kolejowego druciarz 28-letni Wacław Jabłoński (Siedlecka 60) i złamał lewe podudzie.

— Przy ul. Konwiktorskiej spadła z nasypu 13-letnia Fałga Rozenblumówna (Muranowska 4) i zmasakrowała się wskutek upadku na kamienie. Pogotowie przewiozło dziewczynkę do szpitala św. Rocha.

**Z głodu.** Na pl. Żelaznej Bramy zasłabła nagle kobieta nieznanej nazwiska lat około 55, niemowa, bezdomna. Lekarz Pogotowia stwierdził osłabienie z głodu i przewiózł chorą do szpitala żydowskiego.

**Staruszka pod samochodem.** Na ul. Wąski Dunaj 3 samochód przejechał przechodzącą przez jezdnię 78-letnią Paulinę Nowicką, zamieszkałą przy ul. Koziej 5. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawej nogi i rany szarpane twarzy. Po opatrunku Pogotowie przewiozło niefortunnie w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

**Bójki.** W domu nr. 108 przy ul. Leszno wy-nikła zbiorowa bójka między Szczepanem Żypalskim lat 30, handlarzem (Kępna 4), Wacławem Zaniewskim (Młynarska 13) lat 39, szewcem a małżonkami Stanisławem lat 52, kowalem i Stanisławą lat 51, Kępińskimi. W wyniku bójki, która rozgrywała się na noże, wszyscy wspomniani zostali poranieni w ręce, twarz i głowę. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło małż. Kępińskich i Żypalskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Przy ul. Karolkowej 27 dorożkarz 38-letni Jan Barbarczyk, lokator tegoż domu, w czasie bójki uległ złamaniu prawego podudzia. Pogotowie przewiozło B. do szpitala żydowskiego.

**Przygnieciony wózek.** Na robotach ziemnych podczas plantowania ul. Ogińskiego na Nowym Bródnie, w czasie przewożenia ziemi wózek, który zsunął się z szyn, uległ wypadkowi obciążenia palca i prawej nogi robotnik 19-letni Czesław Piechal (Budowlana 31). Nieszczęśliwego, po nałożeniu opatrunku, Pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego.

**Z braku opieki.** Puszczony samopas na podwórze przy ul. Grzybowskiej 57 półtoraroczny Stanisław Wiziński został najechany przez cofający się wóz, należący do Hipolita Dmochowskiego (Grzybowska 57). Ogólnie potłuczone dziecko przewiozło Pogotowie do szpitala im. Karola i Marii.

— Bawiący się bez dozoru na podwórzu w domu nr. 113 przy ul. Puławskiej 6-letni Wacław Ceniok został kopnięty przez konia, Lekarz Pogotowia stwierdził ranę tłuczoną czoła z uszkodzeniem pokrywy kostnej. Nieszczęśliwego chłopca w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala im. Karola i Marii.

**Przy pracy.** Przy ul. Śliskiej 27 szewc 21-letni Piotr Farsalewski, w czasie pracy, wbił sobie szy-

dło w lewe podudzie, zadając sobie bolesną ranę kłótą. Rannego opatrzone w ambulatorium Pogotowia.

**Skutki pijaństwa.** Murarz z Piastowa 32-letni Władysław Bruks, będąc pijany, upadł na rogu ul. Wolskiej i pl. Kercelęgo, przyczem zranił się w głowę. Pogotowie przewiozło B. do szpitala żydowskiego na Czyste.

## Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś, (6 kw. wzgl. 1 ½ kw. 480 m.).

15 — 15.15. Komunikat gospodarczy

17 — 17.25. Odczyt z działu „Rolnictwo” p. t. „Wino i winiarstwo polskie” wygłosi p. A. Weryha-Darowski.

17.30 — 18.30 Jazz-band.

18.30 — 19. Odczyt z działu „Historja cywilizacji” p. t. „Zuchwalec—wzniesienie kopuły Florenckiej” wygłosi architekt L. Niemojewski.

19. — 19.25 Pierwszy odczyt z cyklu „Mnemo-technika” wygłosi p. A. Wodzinowski

20 — 20.15. Komunikat rolniczy.

20.30 — 22. Koncert wieczorny.

Propaganda lotnictwa przez radio.

Do swego programu odczytowego Warszawska radjostacja nadawcza wprowadza w bieżącym tygodniu stały dział poświęcony omawianiu spraw lotnictwa. Pierwszy odczyt z tej dziedziny wygłosi dnia 11 lipca, t. j. w niedzielę o godz. 20, p. Jerzy Palkiewicz, który mówić będzie „O historii lotnictwa”.

## TEATR I MUZYKA

TEATR NIEWIAROWSKIEJ.

Program składany p. t. „Bomba do góry”.

W prologu nowego programu p. t. „Bomba do góry” p. Windheim, imieniem artystów „Perskiego Oka”, występujących gościnnie w teatrze Niewiarowskiej zapowiedział, że widzowie będą świadkami wyścigów humoru, czego symbolem jest sam tytuł programu. Przyczem p. Windheim zaznaczył, że sam grając na wyścigach, zawsze przegrywa, gdyż stawia, ze względów patriotycznych, na konie ze stajni państwowej, a te biegną „urzędową drogą” ostatnie przychodzą do mety.

Taką też, niestety, „urzędową drogą” biegnie nowy program, niczem się nie różniący i nie wyróżniający od poprzednich, aż do znużenia podobnych. Poszczególne numery były może i dobre, ale w całości te wyścigi humoru wypadły błodo.

Nie pomogła nawet doskonała konferencjarka p. Windheima, który wczoraj stał się, dzięki swym dobrym dowcipom i inteligentnej mimice, najlepszym, poza Jarosym, konferencjerką, jakiego widziałem w ostatnich latach na scenach polskich, nie pomogły ładne tańce najnowszej edycji (4 tancerki) Koszuli Girls, z których druga (licząc za pierwszą najwyższą) wyróżniła się fenomenalnym wprost tańcem, nie pomógł nawet świetny, wywołujący huczny śmiech, monolog p. Lawińskiego, całości brakło tempa, a niektóre numery wypadły słabo, jak np. pretensjonalne występy p. Bukojemskiej. P. Wywicz nie mógł nas poruszyć, bo kawały jego pachną mocno myszką.

Czy mimo to warto program zobaczyć? Twierdząc, że tak, choćby dla końcowego kawału w monologu p. Lawińskiego, którego nie podamy, nie chcąc robić sympatycznym artystom konkurencji.

P. Słonimski napisałby, że dekoracji nie było, co niezbyt odbiegałoby od rzeczywistości. Muzykanci grali, ale było ich mało.

St. D.

### TEATR IM. FREDRY.

„Królowa Przedmieścia”, wodewil w 5 aktach Konstantego Krumińskiego.

Stary ten, dobrze znany wodewil ujrzał znowu światło elektryczne. Nie doczekał się i tym razem zbyt wytwornej szaty, ale ma taką na jaką zasłużył — „stare wodewilisko”. Trudno opisać wszystkie przedziwne przygody pewnej młodej, pięknej i szlachetnej (koniecznie szlachetnej) dziewczyny, do której się w końcu przynajmniej pewien adwokat z miasta (adwokat w wodewilu także czasami mają serce) i powiada: Ona jest moją córką i niech ma dwadzieścia tysięcy! Wszyscy się cieszą, a najbardziej pan Zygmunt, który się tak starczyście kochał w dziewczynie, że aż wstąpił dla niej djabli wiedzą po co do flisaków. Aktorzy tańczą mazurą, a publiczność bije brawo.

Wrażen artystycznych z tej sztuki niewiele się da wyłowić, a i moralność jest w typie francuskańskim: Mōdl się i pracuj, a inny niech się za to bawi. Wykonanie niezłe, a dekoracje prof. Aleksa sprytnie połatane.

J. N.

Teatr Narodowy. Dziś premiera „Safandulów” Sandou.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Strzelec od Maksyma”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś aż do piątku włącznie „Nie-boska komedia”.

Teatr Polski. Codziennie świetny „Dzień bez kłamek”.

W sobotę premiera wesołej komedji Verneuil’a p. t. „Azais”.

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w złoty dano”.

Teatr Odrodzony (na Pradze). W piątek premiera oryginalnej sztuki Macieja Szukiewicza „Na wymowie”.

Teatr im. Fredry. Dziś 5-aktowy wodewil „Królowa Przedmieścia”.

Teatr „Operetka-Wodewil” (w ogrodzie) daje operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna” z p. Lucyną Mossal w roli tytułowej.

Teatr Niewiarowskiej. Świeżo wystawiona re-wja p. t. „Bomba do góry”.

Teatr Niezależny (gmach teatru „Nowości”). Dziś sztuka Sz. Asza „Bóg Zemsty”.

Teatr „Perskie Oko”. Premiera rewji „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!” odożona została do soboty. Ostatnie dni rewji „Uwaga! Jedziemy!”

Teatr „Eldorado”. „Nóżki na stół”.

Teatr Olimpia. Dziś „Chcę być chłopczyką”.

„Pod Kolumnadą”. Codziennie od 6 wiecz.

koncert orkiestry symfonicznej pod batutą p. Bronisława Szulca W święta poranki.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Ork. Repr.

P. P pod dyr. A. Sielskiego. Muzyka współczesna z udziałem art. opery M. Palewicz i podwójnego kwartetu wokalnego. Wejście 50 gr., ulg. 30 gr.

**Konkurs mistrzów śpiewu.** Zapowiedziany występ najwybitniejszych artystów — śpiewaków w Polsce odbędzie się w sobotę 10 lipca o godz. 9 wiecz. w Cyrku. Obfity program, który składa się z arii operowych, pieśni i romansów, wykonany będzie przez śpiewaków tej miary, jak: Adam Didur (ostatni jego występ przed wyjazdem do Ameryki), Dygas, Gruszczyński i Kiepusa, wybitni tenorzy opery warszawskiej, znakomite śpiewaczki: M. Krzyżanowska i Laura Kochańska, oraz słynny bas opery warszawskiej E. Mossakowski.

Bilety od 1 zł. do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

## ZE SPORTU.

Mecz lekkoatletyczny Polska — Jugosławia.

W dniach 10 i 11 b. m. odbędzie się mecz międzypaństwowy lekkoatletyczny Polska — Jugosławia. Zawody odbędą się w Agrykoli. Początek w oba dni o godz. 17.

Program sobotni: kula 100 m., oszczep 400 m., 1500 m., w dal, sztafeta 4 × 100 m. Program niedzielny: 800 m., w wyż. dysk., 10 klm., tyzoka, 110 m. płotki, sztafeta 100 — 200 — 300 — 400 m. Punkcje 5, 3, 1 pkt., w sztafetach 10 i 6 pkt. Skład drużyny polskiej narazie bez zmiany, skład sztafet będzie następujący: sztafeta 4 × 100 m. — Dobrowolski — Weiss — Rothert — Szenajch, sztafeta szwedzka Szenajch (100 m.) — Dobrowolski (200 m.) — Weiss (300 m.) — Rothert (400 m.) —

Moravska Slavia — Polonia 5:2 (3:1).

Wtorkowy mecz na Dynasach przyniósł dość łatwe i zdecydowane zwycięstwo doskonałej drużynie czeskiej, która górowała nad miejscową startem, ustawieniem się i techniką. Polonia przewyższała ich ambicją, biegiem i strzałami. Na

pierwszy plan w drużynie berneńskiej wysuwa się doskonały środkowy pomocnik, a następnie lewa obrona oraz lewa strona ataku. W Polonii debiutował Olewski (z Korony), spisywał się niezle, następnie wyróżnił się: Bułanow II, Jelski i po przewrocie Smid. Naogół Polonia grała poniżej swej formy. Sędziował p. Bednarski. Publiczności przeszło 1000 osób.

Final o mistrzostwo stolicy Polonia — Warszawianka.

Na dzień 15 b. m. o godz. 17 w parku Sobieskiego (czwartek) odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa decydujący mecz o mistrzostwo klasy A warszawskiego OZPN pomiędzy stałymi rywalami Polonia i Warszawianką. Zawody prowadzić będzie jeden z sędziów okręgu krakowskiego.

Warszawianka w Łodzi — Polonia w Toruniu.

Łódź, 7.VII. W dniu 11 b. m. odbędzie się mecz Warszawianki z mistrzem Łodzi — Klubem Turystów. Warszawiacy przybywają w następującym składzie: Domański, Zwierz I, Redlich, Bergtal, Luxenburg I, Braun II, Braun I, Jung, Zwierz II, Luxenburg II, Hann.

Toruń, 7.VII. Mecz towarzyski Polonia (Warszawa) — Toruński KS odbędzie się prawdopodobnie w Toruniu, nie zaś w Warszawie.

Z Wojskowego Klubu Wioślarskiego.

Długodystansowy wyścig pływacki Wilanów — Warszawa odbędzie się w dniu 11 lipca 1926 r. Przystań WKW. Początek o godz. 10.

## Pokwitowania.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem kвітuję niniejszem z następujących ofiar: Kasa Chorych Skarżysko na listę nr. 225 — 48 zł.; I K. S. składka za VI i VII — 20 zł.; posłanka I. Kosmowska skł. za m. VII — 5 zł.; Zw. prac. Kas Chorych a conto skł. czł. 100 zł.; dr. Gustaw Wykowski skł. za II półrocze — 6 zł.; od Basi i Kseni dwie pary obuwia, 1 para botów, 1 fartuszek, 1 serdacek, 1 sukienka, 2 kaftanki trykotowe, 2 pary rękawiczek, 1 sukienka wełniana trykotowa,

—:—:—

**MYDŁO** *Lotan* *Miafrot* *Glicerynowe* *Przemysłowa* *Parade Samboul*

*odznacza się silnym zapachem — jest niezastąpione w jakości.*

*mała, czarna, nieczystości skórze.*

*czystość, dla delikatnej cery.*

*o smacznym zapachu „Przemysłowa”, odwieża i udelikatnia cerę.*

*mydło wybotowe, zapach o intensywności perfum wschodu.*

Oryginalne tylko z firmy **Flenzyk Jak**

FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne.

**DRUKARNIA** „ROBOTNIK”

Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie druku wchodzącego. Przyjmujemy do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

**ZAWIADOMIENIE.**

Dla członków Kasy Chorych 2 fotogr. gr. 40 zł. 1—

6 fotogr. do legitymacji „ „ „ 1.50

6 fotogr. większych „ „ „ 3.—

6 poczt. retuszow. w całości „ „ „ 4.—

Zdjęcie w 8 pozach

Portrety pięknie wykonane tanio wykonywa

Zakl. „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

Fotograf. do paszportów wykonywa

UWAGA! się na poczekaniu.

**ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBUWIA**

dziecinne, uczniowskie i pensjonarskie

Pantofole skóra od 7 zł.

Buciki „ 7.50

Płócienn „ 5

Nowy-Swiat 49 m. 29.

Fr. Skarżyński.

**MEBLE**

używane na raty. Wielki wybór, tanio. Zaliczki i raty według budżetu kupującego. SOLNA 18 m. 4.

**Dr. KAUFMAN**

Wspólna 56 od 8 r.— 8 wieczór. Specj. weneryczne i skórne. Analizy krwi. Oddzielne poczekalnie.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Absolwent** gimnazjum Kreczmara udziela lekcji i korepetycji. Oferty: Adm. Robotnika dla „Absolwenta”.

**Krawcowe** do wy-dania sukien i bluzek magazynowych lepsze roboty poszukiwane Nalewki 15/83 Zakheim.

**Meble** na raty! Naj-tańsze źródło, nowych, używanych i otomany. Złota 7—23.

**Najtańsze** źródło kupna mebli. Krzesła składane od 2 zł. Leżaki plażowe składane od 13 zł. Łózka składane od 10 zł. Szafy ubranlowe od 50 zł. Sympialne, stołowe, gabineety klubowe, kasy ogniotrwa-łe, najrozmaitsze meble i przedmioty do umeblowań mieszkań, interesów i willi, sprzedaż, kupuje, wypożycza, daje na roz-platy, Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44

**Żeby** sztuczne, koro-ny, mostki, repara-cje, niezamownym ulgi płatnicze. Wyjmo-wanie bez bólu. Lecz-zebów — Twarda 45 róg Złotej.

**Wędki,** haczyki, lin-ki, żyłki, wędziska oryginalne angiel-skie Allcocka. Skład Broni Engelhardta, Wi-dok 22.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwa-nie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach nie-dzielnich o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.